

**PAPIEŻ
PIUS XII**

**W ŚWIETLE WŁASNYCH
PRZEMÓWIEŃ
I LISTÓW**

ANDRZEJ NOWICKI

*

PAPIEŻ PIUS XII
W ŚWIETLE WŁASNYCH PRZEMÓWIEN
I LISTÓW

ANDRZEJ NOWICKI

**PAPIEŻ PIUS XII
W ŚWIETLE
WŁASNYCH PRZEMÓWIEŃ
I LISTÓW**

z lat 1945 – 1951



· KSIĄŻKA i WIEDZA ·

WARSZAWA 1952

„Książka i Wiedza“, Warszawa * Printed in Poland * Luty 1952 rok
Redaktor odpowiedzialny J. Guranowski
Tłoczono 10 000+350 egz. * Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza“ w Toruniu
Obj. ark. wydawn. 5,3 * Nr zam. 1404 * Druk ukończ. dnia 6. 2. 52
Pap. druk sat. kl. V, 70 g, 86:122 cm * Obj. arkuszy drukarskich 5,75
E-3-16031

OD AUTORA

Praca niniejsza opiera się przede wszystkim na tekście sześciu tomów przemówień i listów papieża Piusa XII z lat 1945—1950¹. Opublikowało je wydawnictwo katolickie, ukazujące się periodycznie, co rok, pod nazwą „Atti e discorsi di Pio XII“, drukowane w zakładach drukarskich Córek świętego Pawła w Rzymie. Nazwa wydawnictwa ulegała kilkakrotnym zmianom. W roku 1945 nazywało się ono „Pobożnym Towarzystwem świętego Pawła“, w latach 1946—1948 „Towarzystwem Apostolatu Prasowego“, a w latach 1949—1950 „Wydawnictwem Pawłowym“. Szata graficzna pozostała bez zmian. Uwzględnione przez nas tomy VII—XII zawierają łącznie 325 przemówień papieskich i 53 listy, bulle lub encykliki, o łącznej objętości 2 374 stron. Przemówienia papieskie w języku angielskim, niemieckim itd. zamieszczone zostały w przekładzie na język włoski, przeważnie według tekstu przekładu wydrukowanego w oficjalnym organie watykańskim „Osservatore Romano“. Zadaliśmy sobie trud sporządzenia małej statystyki: do kogo papież najczęściej przemawia bądź pisze listy?

Na pierwszym miejscu stoją oczywiście Włosi, a więc biskupi włoscy, politycy z Chrześcijańskiej Demokracji, szlachta rzymska, bankierzy

¹ Przemówienia i listy papieża Piusa XII z roku 1951 cytowane są według tekstów publikowanych w „Acta Apostolicae Sedis, Commentarium Officiale“, rocznik 43, rok 1951, numery 1—12 oraz w oficjalnym dzienniku watykańskim „Osservatore Romano“. Przemówienia i encykliki papieskie z dwunastego roku pontyfikatu Piusa XII (okres od 2 marca 1950 roku do 1 marca 1951 roku) cytowane są według tekstu dwunastego tomu „Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII“, drukowanego w Tipografia Poliglotta Vaticana, stron 584.

z Banku Włoskiego, Banku Rzymskiego, Banku Neapolitańskiego, kupcy i urzędnicy.

Papież nie szczędzi również ciepłych słów... policjantom włoskim, którzy ostatnio coraz częściej strzelają do chłopów i robotników.

Po Włochach następują Amerykanie, którym papież poświęca aż 73 przemówienia! Wśród obywateli Stanów Zjednoczonych, do których zwraca się papież, pierwsze miejsce zajmują nie duchowni katolicycy i nie pobożni pielgrzymi, lecz czołowi przedstawiciele amerykańskiego imperializmu, wielcy finansiersi, ministrowie, członkowie Kongresu i Senatu oraz wyżsi oficerowie. Poza tym nie brak licznych przemówień radiowych wygłoszonych przez papieża w języku niemieckim z okazji różnych „Katholikentagów“ w Moguncji, Bochum i Passau, które były manifestacjami wrogiego Polsce rewizjonizmu. Znajdujemy też włoski przekład przemówienia radiowego do katolików Berlina.

Na próżno szukalibyśmy w tych sześciu tomach przemówień radiowych lub listów do Polaków, poza jedynym listem z 1 września 1949 roku do episkopatu na temat rzekomych „prześladowań Kościoła w Polsce“. Niejednokrotnie natomiast występuje papież przeciw Polsce za jej powrót na ziemię zachodnie, bolejąc zarazem nad losem wysiedlonych Niemców.

Niektóre dobrze znane przemówienia i listy papieża świadomie nie zostały zamieszczone w zbiorze. Pominęto na przykład — obszernie podawane swego czasu przez prasę włoską — przemówienie papieża z dnia 26 października 1948 roku do 550 absolwentów podoficerskiej szkoły policji, w przeddzień rozesłania ich w teren przeciw robotnikom i chłopom. Wydrukowano zresztą inne przemówienie do policji włoskiej, wystarczające dla zorientowania się w uczuciach, jakie papież żywi dla owych „strażników porządku i dyscypliny“. Znacznie poważniejszym brakiem jest świadome niezamieszczenie interwencji papieskiej w sprawie uwolnienia hitlerowca Artura Greisera, której tekst został opublikowany dnia 22 lipca 1946 roku w dzienniku watykańskim „Osservatore Romano“.

Świadomie nie został również podany osławiony list papieża Piusa XII do biskupów niemieckich z dnia 1 marca 1948 roku, wydrukowany m. in. w czasopiśmie „Petrusblatt“, gazecie kościelnej diecezji berlińskiej (nr 16 z dnia 18 kwietnia 1948 r.).

W ten sposób „Atti e discorsi di Pio XII“ (tomy VII—XII) nie pozwalają na odtworzenie sobie pełnego obrazu wrogiej postawy papieża Piusa XII wobec Polski. Głównych wystąpień papieża Piusa XII przeciw

Polsce trzeba szukać w innych, bardziej kompletnych wydawnictwach watykańskich, jak „Osservatore Romano“, „Acta Apostolicae Sedis“ oraz w wydawnictwach episkopatu niemieckiego, np. „Petrusblatt“ itd.

Materiał opublikowany w „Atti e discorsi di Pio XII“ pozwala natomiast na wnikięcie w przyczyny antypolskiej polityki papieża.

Wiąże się ona ściśle z reakcyjnym kierunkiem polityki Watykanu, przejawiającym się w błogosławieństwach dla działalności kapitalistycznych przedsiębiorców, bankierów i kupców, w błogosławieństwach dla policji, która stoi na straży ustroju kapitalistycznego, w namiętej obronie kapitalistycznego prawa własności, w błogosławieństwach dla obszarników, w atakach na reformy społeczne, na reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, w atakach na związki zawodowe i organizacje robotnicze, w propagandzie faszystowskiego korporacjonizmu i w potępianiu „antychrześcijańskiego dążenia do usunięcia wszelkich cierpień z tego świata“¹. Z tym wszystkim wiąże się zasadnicza wrogość papiestwa wobec władzy ludowej, wobec krajów rządzonych przez robotników i chłopów, a więc także wrogość wobec Polski Ludowej.

Konsekwencją orientacji Watykanu na międzynarodowe siły reakcji i wstecznictwa jest podporządkowanie się papiestwa imperializmowi amerykańskiemu.

O powiązaniu finansowym Watykanu z amerykańskimi koncernami w przemówieniach papieskich nie ma oczywiście ani słowa. Zewnętrznie sojusz polityczny Watykanu z Waszyngtonem wyraża się w błogosławieństwach i aprobach papieskich dla planu Marshalla, „Rady Jedności Europejskiej“, paktu atlantyckiego, polityki Trumana, w coraz częstszych konferencjach z amerykańskimi finansistami, politykami i przedstawicielami amerykańskich sił zbrojnych, a przede wszystkim w obfitości papieskich ataków, inwektyw i gróźb pod adresem tych krajów i klas społecznych, które stają w poprzek planom ujarznienia całego świata przez kapitał amerykański.

W przemówieniach i encyklikach papieża Piusa XII ostatnich lat spotykamy coraz więcej śladów zaniepokojenia Watykanu postawą mas katolickich na całym świecie, które coraz głośniej i coraz bardziej stanowczo wyrażają protest przeciw polityce Watykanu, przeciw jego politycznemu sojuszowi z kapitalistami i obszarnikami, przeciw podporządkowaniu agresywnym planom amerykańskiego imperializmu.

¹ Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, t. XII, str. 17; Atti e discorsi di Pio XII. Kazanie z dnia 26 marca 1950 r., t. XII, str. 57.

Wbrew reakcyjnej polityce Watykanu coraz więcej katolików i coraz więcej księży katolickich zaczyna aktywnie walczyć przeciw amerykańskiemu planowi podpalenia świata nową wojną. Nie zważając na papieskie groźby kar kościelnych dla tych, którzy będą współpracować z partiami robotniczymi i władzą ludową, włączają się oni aktywnie do obozu bojowników o demokrację i trwały pokój ¹.

¹ Interesujące materiały na temat postawy postępowej i patriotycznej części duchowieństwa polskiego zawarte są w pracy Józefa Sikory „Watykan czy Polska?“, „Książka i Wiedza“, 1950 r., oraz w broszurze pod tytułem „Księża mówią... Fragmenty przemówień, listów i oświadczeń kapłanów polskich“, „Czytelnik“, 1949 r.

Rozdział pierwszy

PAPIEŻ PIUS XII O STOSUNKU KOŚCIOŁA DO POLITYKI

Wzrastające wciąż niezadowolenie mas katolickich z reakcyjnej polityki hierarchii kościelnej zmusza papieża do głośnych zresztą zapewnień, że:

„Kościół nie miesza się do spraw czysto politycznych i ekonomicznych“ — *Essa* (la Chiesa) non s'immischia in questioni meramente politiche od economiche¹.

Jak dalej zobaczymy, papież setkami przemówień zaprzecza swoim własnym słowom. Wystąpienia papieskie w obronie własności obszarniczej czy przeciw nacjonalizacji przemysłu są przecież niczym innym jak mieszaniem się do polityki, więcej — są one politycznym angażowaniem się Watykanu po stronie kapitalistów i obszarników przeciw robotnikom i chłopom.

W rzeczywistości bowiem papież chce, żeby duchowieństwo zajmowało się polityką, a pogląd, że Kościół winien interesować się wyłącznie sprawami kultu, piętnuje jako herezję:

„Pod pretekstem obrony Kościoła przed niebezpieczeństwem zejścia na bezdroża spraw doczesnych szerzy się w świecie rzucane kilkadziesiąt lat temu hasło powrotu do spraw czysto duchowych (*ritorno al puro „spirituale“*). Pragnie się ograniczyć działalność Kościoła do nauczania dogmatów, odprawiania mszy św. i udzielania sakramentów; pragnie mu się zabronić

¹ Przemówienie do ludu rzymskiego z dnia 20 lutego 1949 r., *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 53.

wszelkiej dyskusji, wszelkiego wglądu w życie publiczne, wszelkiej interwencji w sprawy porządku społecznego... Taka wiwisekcja jest po prostu antykatolicka“¹.

W innym przemówieniu papież nazywa tendencję do przeprowadzenia wyraźnej granicy między religią a polityką — tendencją „otwarcie antychrześcijańską“, a tych, którzy by „pragnęli sprowadzić Kościół na pole czysto religijne“ (ridurre la Chiesa nel campo „puramente religioso“), nazywa „dezterterami“².

Dla usprawiedliwienia politycznej aktywności Watykanu sięgnął papież Pius XII do najgłębszych mroków średniowiecza, głosząc doktrynę, według której pomiędzy stosunkiem Kościoła do państwa a stosunkiem duszy do ciała „pod pewnymi względami istnieje analogia“³.

Watykan dąży do jak najaktywniejszego udziału w życiu publicznym:

„Kościół powinien jak najbardziej energicznie odrzucić tę fałszywą i wąską koncepcję własnej duchowości i własnego życia wewnętrznego, która chciałaby go zamknąć... w ustronnym sanktuarium“⁴.

„Kościół katolicki nie pozwoli się nigdy zamknąć w czterech ścianach świątyni“⁵.

„Separacja» religii od polityki, religii od życia, Kościoła od świata jest przeciwna idei chrześcijańskiej i katolickiej“⁶.

Działalność Kościoła powinna być rozwijana

„nie tylko w kościołach, ale także na wolnym powietrzu, w publicznych manifestacjach wiary, w szkołach niższych i wyż-

¹ Przemówienie do delegatów Katolickiej Ligi Kobiet z 11 września 1947 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. IX, str. 263.

² Przemówienie do kobiet włoskich z grup „chrześcijańskiego odrodzenia“ z 22 stycznia 1947 r. Tamże, str. 21.

³ Przemówienie do członków trybunału „Świętej rzymskiej Roty“ z 29 października 1947 r. Tamże, str. 309.

⁴ Przemówienie do nowomianowanych kardynałów z 21 lutego 1946 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 127.

⁵ Przemówienie do proboszczów z 17 marca 1946 r. Tamże, str. 155.

⁶ Tamże.

szych, przy pomocy prasy, pobożnych pielgrzymek i stowarzyszeń katolickich“¹.

Papież powołuje się przy tym na werset z Ewangelii świętego Mateusza:

„Idźcie na rozstajne drogi“²,

a przypominając, że nakaz ten dotyczy również kobiet (na rozstajne drogi wyszła synowa Judy, Tamar, Gen. rozdz. 38, w. 14), postanawia Pius XII zreformować kontemplacyjne klasztory żeńskie:

„W związku z tym, że z każdym dniem wzrastają potrzeby Kościoła... wydaje się, że nadeszła chwila, w której życie klasztorne, także zakonnic oddanych kontemplacji, powinno łączyć się ze skromnym apostołstwem“³.

Aby to ułatwić, papież zniósł „zbyt surowe prawa klauzury klasztornej, ponieważ stwarzały poważne trudności“⁴. Łatwo się domyślić, o jakich trudnościach mówi papież. Nakaz wyjścia z klauzury klasztornej „na rozstajne drogi“ (sui crocicchi delle strade) został wydany przez papieża zakonnicom włoskim 2 czerwca 1946 roku podczas wyborów do konstytuandy i powtórzony 18 kwietnia 1948 roku podczas wyborów do parlamentu oraz kilkakrotnie podczas wyborów samorządowych.

Doraźnej potrzebie politycznej, walce z ruchem robotniczym, poświęcił więc papież tradycje kościelne. „Zbyt surowe prawa klauzury klasztornej“ zostały zniesione, ponieważ „stwarzały poważne trudności“ dla wyjścia tysięcy zakonnic i zakonników z klasztorów i głosowania na reakcyjną, zaprzędaną imperializmowi amerykańskiemu „chrześcijańską demokrację“.

Tak więc, mimo zapewnień, że „Kościół nie miesza się do polityki“, papież bierze czynny udział we wszystkich włoskich kampaniach przedwyborczych i zmusza duchowieństwo do aktywnego angażowania się, i to w określonym kierunku. Dzięki Piusowi XII

¹ List do episkopatu węgierskiego z 2 stycznia 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 10.

² *Mat.*, rozdz. 22, w. 9.

³ i ⁴ Konstytucja apostolska „*Sponsa Christi*“ z 21 listopada 1950 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 368.

dogmatyce chrześcijańskiej przybył nowy śmiertelny grzech, mianowicie... grzech niebrania udziału w wyborach.

„Wykonywanie prawa wyborczego — mówił papież do proboszczów przed wyborami do konstytuandy w roku 1946 — jest aktem o poważnej odpowiedzialności moralnej... Toteż jest rzeczą Kościoła wyjaśniać wiernym obowiązki moralne, które z tego prawa wyborczego wypływają“¹.

Tę samą sprawę porusza papież w przemówieniu do dziewcząt z Akcji Katolickiej:

„Wiele z was posiada już prawa polityczne, a wśród nich prawo głosowania. Prawom tym odpowiadają obowiązki, a więc prawu głosowania odpowiada obowiązek głosowania, obowiązek głosowania jedynie na takich kandydatów i na takie listy kandydatów, którzy dają nie obietnice, dwuznaczne i niewyraźne, lecz całkowitą gwarancję, że będą szanować prawa Boga i religii. Zapamiętajcie to: to jest wasz święty obowiązek; obowiązek wobec własnego sumienia; obowiązek wobec Boga, ponieważ dzięki tej kartce wyborczej trzymacie w ręku najwyższe interesy waszej ojczyzny: chodzi o to, aby zachować dla waszego ludu cywilizację chrześcijańską, chodzi o zachowanie godności dziewcząt i kobiet...“²

Dlaczego zwycięstwo robotników włoskich miałoby zagrażać godności dziewcząt i kobiet? Kler na prowincji wyjaśniał słowa papieża w taki sposób:

„Ludowy Front Demokratyczny nazajutrz po zwycięstwie zacznie wysadzać kościoły w powietrze i mordować księży, a dla kobiet zostanie wprowadzony przymus chodzenia nago po ulicach“³.

„Nazajutrz po zwycięstwie czerwonych — wołał z ambony inny ksiądz — wszystkie kościoły zostaną spalone, księża wy-

¹ Przemówienie do proboszczów z 17 marca 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 156. Podobnie w przemówieniu z 20 kwietnia 1946 r. Tamże, t. VIII, str. 189.

² Przemówienie do dziewcząt z Akcji Katolickiej z 12 maja 1946 r. Tamże, str. 208.

³ Słowa proboszcza z miasteczka Brianza. „Avanti“ z kwietnia 1948 r.

mordowani, raz po raz odbywać się będą masakry katolików. Mało tego, wasze żony, siostry i córki będą chodziły nago po ulicach. Jest jeden tylko sposób ratowania zagrożonej moralności — głosować na Chrześcijańską Demokrację“¹.

Wróćmy jednak do przemówienia papieża:

„Chwila jest poważna. Bądźcie świadome waszej odpowiedzialności — mówił dalej papież do dziewcząt katolickich. — Idźcie, idźcie wszystkie, dziewczynki i dziewczęta. Idźcie, dając z siebie przykład. Idźcie... od domu do domu, od ulicy do ulicy, od wsi do wsi... Złóżcie taką przysięgę Marii, możnej Dziewicy“².

W innej swojej wypowiedzi wstrzymywanie się od głosowania papież nazywa ciężkim grzechem.

„Poważna jest odpowiedzialność każdego, zarówno mężczyzn, jak kobiet, jeżeli posiadają prawo głosu, a w grę wchodzi interesy religii. Wstrzymywanie się od głosowania — niech wszyscy o tym dobrze wiedzą — jest ciężkim i fatalnym grzechem“³.

W pół roku później papież dodaje jeszcze jedno słowo: grzechem śmiertelnym!

„W obecnej sytuacji branie udziału w wyborach jest dla wszystkich, mężczyzn i kobiet, posiadających prawo głosu — bezwzględnym obowiązkiem. Kto się wstrzymuje... popełnia ciężki grzech, śmiertelne przewinienie“. — Chi se ne astiene... commette in sè un peccato grave, una colpa mortale⁴.

W dalszym ciągu papież wyjaśnia, na kogo sumienie powinno nakazywać oddanie głosu.

¹ Słowa proboszcza Fr. Formicoli z miasteczka Resina pod Neapolem. „Avanti“ z kwietnia 1948 r.

² Przemówienie do dziewcząt z Akcji Katolickiej z 12 maja 1946 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 208—209.

³ Przemówienie do delegatek Katolickiej Ligi Kobiet z 11 września 1947 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. IX, str. 264.

⁴ Przemówienie do proboszczów i spowiedników z 10 marca 1948 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. X, str. 78.

„Każdy powinien głosować zgodnie z tym, co mu dyktuje jego własne sumienie. Otóż jest rzeczą oczywistą, że głos sumienia nakazuje każdemu szczeremu katolikowi głosować na tych kandydatów i na te listy kandydatów, którzy dają naprawdę wystarczające gwarancje, że będą respektowali prawa Boże“¹.

I — dodajmy — ustanowiony przez Boga porządek społeczny. Wszak „L'ordre établi par Dieu“ (porządek ustanowiony przez Boga) to papieskie określenie kapitalizmu².

¹ Atti e discorsi di Pio XII, t. X, str. 78—79.

² Przemówienie do delegatów na Międzynarodowy Kongres Studiów Społecznych z 3 czerwca 1950 r. Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, t. XII, str. 99; Atti e discorsi di Pio XII, t. XII, str. 114.

Rozdział drugi

PAPIEŻ PIUS XII OTACZA AUREOLĄ ŁASKI BOŻEJ BANKI KAPITALISTYCZNE I PRYWATNY HANDEL

Znane są powszechnie słowa Fryderyka Engelsa o tym, że w czasach średniowiecznych Kościół rzymsko-katolicki „otaczał ustrój feudalny aureolą łaski bożej”¹.

Czasy się zmieniły. Począwszy od pontyfikatu papieża Leona XIII Watykan przeszedł na pozycję popierania i umacniania całym swoim autorytetem ustroju kapitalistycznego. Obecny papież, Pius XII, w licznych swoich przemówieniach „otacza aureolą łaski bożej” kapitalistyczne banki, kapitalistyczną własność, kapitalistyczny handel. I tak np. w przemówieniu papieskim do pracowników Banku Neapolitańskiego czytamy m. in.:

„Działalność waszego Banku (Banco di Napoli) nie może nie przyciągać błogosławieństwa Bożego dla waszych interesów (affari) i waszych różnorakich przedsięwzięć”².

(na przykład finansowania fabryk karabinów, amunicji, czołgów, bomb i gazów trujących).

„Wpływ i odpowiedzialność banków są potężne. Banki pośredniczą w kredycie i finansują handel, rolnictwo i przemysł; stąd wielka doniosłość społeczna ich działalności. Obecnie panujący ustrój społeczny jest nie do pomyślenia bez pieniądza, a banki kierują

¹ Marks-Engels, Dzieła wybrane, „Książka i Wiedza”, 1949 r., t. II, str. 93.

² Przemówienie do urzędników Banku Neapolitańskiego z 20 czerwca 1948 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. X, str. 162.

jego obiegiem... Modląc się o światło i obfitość łask Bożych dla was i dla waszej codziennej pracy, udzielamy wam, waszym rodzinom i wszystkim bliskim z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa“¹.

W innym przemówieniu, tym razem do przedstawicieli Banku Włoskiego, papież mówi:

„W świętej Ewangelii Boski Nauczyciel nie potępia bogactw... przeciwnie, ma pochwałę i nagrodę dla dobrego i wiernego sługi, który pomnożył otrzymane talenty, a przekleństwo i karę dla gnuśnego sługi, który zakopał pieniądze swego pana w ziemi, zamiast powierzyć je *tojs trapeksitajs*, to znaczy bankierom, i otrzymać za to należny zysk“ — *biasimo e castigo al servo infingardo, che ha nascosto il danaro... invece di affidarlo... ai banchieri, e ottenerne un congruo interesse*².

Znaczna część tej wypowiedzi sprawia wrażenie... płatnego ogłoszenia, reklamującego „sumienność, uczciwość i dokładność“ Banku Włoskiego³. Dyrektorom i urzędnikom Banku papież przypomina, że ich praca zawodowa jest *s ł u ż b ą B o ż ą* (un servire Dio):

„Toteż nie dziwcie się, kochani synowie, że podkreślamy z takim naciskiem społeczny aspekt waszego zawodu, co powinno was skłonić do szanowania go i kochania... Błagając o jak najobfitszą pomoc niebios dla waszej pracy, udzielamy wam wszystkim z całego serca Naszego ojcowskiego Apostolskiego Błogosławieństwa“⁴.

Ale wszystkie pochwały i błogosławieństwa dla Banku Włoskiego i Banku Neapolitańskiego błedną wobec papieskiego panegiryku na

¹ Przemówienie do urzędników Banku Neapolitańskiego z 20 czerwca 1948 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. X, str. 163.

² Przemówienie do dyrektorów i urzędników Banku Włoskiego z 25 kwietnia 1950 r. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. XII, str. 40; *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 79.

³ Tamże, *Discorsi e Radiomessaggi*, t. XII, str. 40; *Atti e discorsi*, t. XII, str. 78.

⁴ Tamże, *Discorsi e Radiomessaggi*, t. XII, str. 40 i 41; *Atti e discorsi*, t. XII, str. 78 i 80.

część Banku Rzymskiego, będącego bankiem rodziny Pacellich. Założycielem tego banku był rodzony stryj papieża, signor Ernesto Pacelli! Do niedawna nieznani mieszczenie stali się w roku 1929 — markizami, a w roku 1941 — księżętami. Kto wie, czy rosnąca potęgą Banku Rzymskiego nie miała wpływu na szybkie posuwanie się Eugeniusza Marii po szczeblach hierarchii kościelnej: arcybiskup — nuncjusz — kardynał — sekretarz stanu — papież... Czyż można się dziwić, że przemówienie papieża do władz, dyrektorów i urzędników Banku Rzymskiego roi się od barokowych metafor sławiących tę rodzinną instytucję?...

„Uważamy za wskazane — mówi we wspomnianym przemówieniu papież — podkreślić jeszcze raz wysoką funkcję systemu bankowego, wielką doniosłość, jaką posiadał on zawsze w gospodarce narodowej od czasów starożytnych Asyryjczyków i Egipcjan; obecne warunki rozszerzyły jego znaczenie i poważnie spotęgowały jego wpływy. Jeżeli pieniądz, nie bez słuszności, nazwano krwią organizmu gospodarki, to można powiedzieć, że banki są jakby sercem, które powinno regulować jej obieg“ — *le Banche sono come il cuore, che deve regolare la circolazione...*¹

Banki są również i dziś sercem gospodarki — stwierdza papież —

„...stad potęga, pożytek i odpowiedzialność systemu bankowego... Zwracając się do was z tą zasłużoną pochwałą, precyzujemy tym samym jasno naszą postawę wobec poglądu niezdrowego i sprzecznego z tą wolnością, dla której Chrystus nas oswobodził — poglądu, jakoby system bankowy był z natury swojej skalany grzechem“ — *come se il sistema bancario fosse per natura sua macchiato di colpa*².

W dalszym ciągu papież oświadcza, że niesłuszny jest pogląd, jakoby zajmowanie się operacjami bankowymi stanowiło niebezpie-

¹ Przemówienie do władz, dyrektorów i urzędników Banku Rzymskiego z 18 czerwca 1950 r. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. XII, str. 114; *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 124—125.

² Tamże. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. XII, str. 113 i 114; *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 124 i 125.

czeństwo dla duszy. Przeciwnie — mówi — zawód bankiera to służba boża — i mając zapewne na myśli swego bratanka, księcia Juliusza Pacellego, członka rady nadzorczej Banku Rzymskiego¹, dodaje:

„Wszystko to dotyczy nie tylko skromnych urzędników, wykonujących prace buchalteryjne, ale również innych osób, zajmujących się operacjami finansowymi, a więc także finansistów we właściwym znaczeniu tego słowa.

Finansista też może łączyć swoje kompetencje i wykonywanie swego zawodu z prawdziwym duchem ewangelicznym“ — Tutto ciò vale... ugualmente... per il finanziere... Egli stesso può congiungere all'applicazione della sua competenza e all'uso della sua capacità professionale il vero spirito evangelico².

Po tych słowach papież informuje:

„Pisze o tym Mateusz w rozdziale VI, wiersz 24“.

Otwieramy Ewangelię świętego Mateusza. Czyżby istotnie Chrystus powiedział, że finansista może łączyć operacje finansowe (handel walutami, finansowanie fabryk broni, gra na giełdzie itd.) z prawdziwym duchem ewangelicznym? Nie, takich słów nie ma w Ewangelii. W podanym przez papieża wierszu czytamy natomiast:

„Nikt nie może dwom panom służyć... Nie możecie Bogu służyć i mamonie...“

Papież Pius XII jest, jak widać, innego zdania...

Ale powróćmy do panegiryku na cześć banku papieskich stryjów i bratanków! Oto fragment końcowej części przemówienia:

„I tak wasz Bank Rzymski będzie płonąca kuźnią interesów w uczciwości pracy. Dzięki du-

¹ Przez wiele lat prezesem Banku Rzymskiego był stryj papieża Piusa XII, Ernesto Pacelli. Dziś do rady nadzorczej tego banku wchodzi bratanek papieża, księżę Giulio Pacelli. „Chi è?“, wyd. 1948, str. 667.

² Przemówienie do władz, dyrektorów i urzędników Banku Rzymskiego z dnia 18 czerwca 1950 r. Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, t. XII, str. 113; Atti e discorsi di Pio XII, t. XII, str. 124.

chowi chrześcijańskiemu, którym się kierujecie w waszej działalności zawodowej i w waszym postępowaniu osobistym, każdy z was przyczyni się do tego, aby Bank Rzymski mógł jeszcze lepiej spełniać swoją funkcję, funkcję serca, które sprawia, że zdrowa i czysta krew cyrkuluje i wpływa do całej gospodarki społecznej“ — Grazie allo spirito cristiano... ciascuno di voi contribuirà acciò che esso (vostro Banco di Roma) possa adempire sempre meglio il suo ufficio, l'ufficio del cuore che fa circolare e affluire un sangue puro e vigoroso in tutta l'economia sociale ¹.

Następuje modlitwa o światło niebios i łaski boże dla banku Pacellich oraz apostołskie błogosławieństwo.

Wśród przemówień papieża znajdujemy jeszcze inne pochwały dla działalności banków. M. in. przemawiając w dn. 3 grudnia 1950 r. do władz Rzymskiej Kasy Oszczędności papież zapewnił prezesów, dyrektorów i urzędników tej instytucji o swoim „wysokim“ szacunku (alta stima) dla ich banku i przypomniał, że bank ten został założony z inicjatywy papieża Grzegorza XVI ² (podobnie — przypomnijmy — jak wenecki Bank świętego Marka został założony z inicjatywy kardynała Józefa Sarto, późniejszego papieża, niedawno beatyfikowanego Piusa X) ³.

W dzienniku watykańskim „Osservatore Romano“ z dnia 29 lipca 1951 roku znajduje się obszerna recenzja XII tomu przemówień papieża Piusa XII. Autorem tej recenzji jest dominikanin, O. Raimondo Spiazzi. Czytamy w niej m. in.:

¹ Przemówienie do władz, dyrektorów i urzędników Banku Rzymskiego z dnia 18 czerwca 1950 r. Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, t. XII, str. 114; Atti e discorsi di Pio XII, t. XII, str. 125.

² Przemówienie do władz, dyrektorów i urzędników Rzymskiej Kasy Oszczędności z dnia 3 grudnia 1950 r. Na czele delegacji stali: nepot papieża Benedykta XV — Della Chiesa, obecny prezes banku, markiz Della Chiesa, oraz potomek nepotów papieży: Sykstusa IV, Juliusza II i Aleksandra VII — obecny wiceprezes banku, książę Francesco Chigi della Rovere. Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, t. XII, str. 333 i 335; Atti e discorsi di Pio XII, t. XII, str. 384.

³ Książd Krzeszkiewicz, „Ojciec Święty Pius X“, wyd. 1914 r., str. 62.

„Te przemówienia Piusa XII to cenna kopalnia materiałów dla uczonych i kaznodziejów — pisze O. Spiazzi. — Tematy najbardziej aktualne i niejednokrotnie najbardziej dręczące dla umysłów i sumień dzisiejszych ludzi zostały potraktowane z pewnością i jasnością prawdziwego mistrza, na przykład... sprawa indywidualnej i społecznej funkcji banku albo pozycja człowieka interesów w społeczeństwie...

Podczas Roku Świętego (1950) Papież udzielał audiencji przedstawicielom najbardziej różnych kategorii społecznych... biskupom, teologom, dyplomatom... bankierom... wszyscy oni czuli, że Papież mówi o ich problemach ich własnym językiem¹.

Skoro już mowa o „Osservatore Romano“, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że ogłoszenia firm kapitalistycznych przynoszą temu dziennikowi watykańskiemu dziesiątki milionów lirów rocznie. Znaczną część tej sumy płać banki. W ten sposób na jednej stronie tego dziennika mamy teksty encyklik i przemówień papieskich, a na drugiej ogłoszenia reklamujące usługi „Banku Świętego Ducha“, „Banku Rzymskiego“, „Banku Neapolitańskiego“, „Banku Handlowego“, „Banku świętego Ambrożego“ i tak dalej. Ogłoszenia te są lekturą niezmiernie interesującą. Z ogłoszenia „Banku Świętego Ducha“² dowiadujemy się na przykład, że na terenie Włoch posiada on 158 oddziałów; z ogłoszenia „Banku świętego Ambrożego“³ — że jego prezesem jest bratanek papieża Piusa XI, hrabia Franco Ratti; z ogłoszenia „Banku Neapolitańskiego“⁴ — że podczas „Świętego Roku“ bank ten osiągnął 478 425 972 liry czystego zysku (netto), a więc o przeszło 300 milionów lirów więcej niż podczas nie-świętego roku 1949.

W kwietniu 1950 r. papież przyjął na audiencji przedstawicieli kupiectwa i powitał ich tymi słowy:

¹ „Osservatore Romano“, nr 27 720 z 29 lipca 1951 r.

² Ogłoszenie to znajduje się m. in. w następujących numerach „Osservatore Romano“: z 25 lutego, 4 marca, 6 i 27 maja, 24 czerwca, 15 i 22 lipca, 12 sierpnia i 11 listopada 1951 r.

³ M. in. w „Osservatore Romano“ z 28 lutego 1951 r.

⁴ M. in. w „Osservatore Romano“ z 1 maja 1951 r.

„Z wielką radością przyjmujemy tu was, przedstawiciele Izb Handlowych całego świata, was, którzy reprezentujecie elitę warstwy kupieckiej. Nie chcemy przepuścić tej okazji bez powiedzenia wam — w takiej mierze, w jakiej nam na to pozwalają nadzwyczajne obowiązki tego Roku Świętego — kilku słów na temat chrześcijańskiej koncepcji waszego zawodu...

Nie bez bardzo wymownego znaczenia dano skrzydła Merkuremu. Czy nie miał to być przypadkiem symbol wolności działania, której kupiec potrzebuje zarówno wewnątrz, jak poza granicami swego kraju?“¹

Po tym ukłonie w stronę pogańskiego boga kupców... oszustów i złodziei papież mówi dalej:

„Domagacie się pełnej wolności handlu. Bardzo słusznie“ — *vous aspirez à une plus pleine liberté du commerce. Et vous avez raison*².

Skoro dla papieża bankierzy są pełni prawdziwego ducha ewangelicznego, nic więc dziwnego, że takiego ducha nie mógł się dopatrzeć w handlu uspołecznionym; kto „otacza wyzysk kapitalistyczny aureolą łaski bożej“, ten musi uznać gospodarkę socjalistyczną za „niechrześcijańską“. By nie było żadnego nieporozumienia, co rozumieć należy przez „wolność handlu“, Pius XII w dalszym ciągu swej wypowiedzi oświadcza:

„Są nawet takie kraje, w których doszło do skoncentrowania całego handlu w rękach władzy publicznej. Stwierdzamy wyrażnie: to jest tendencja przeciwna chrześcijańskiej koncepcji ekonomii społecznej. Zasadniczo bowiem handel jest sprawą prywatną i właśnie ta prywatność handlu daje impuls działalności handlowej, zapala płomień i żar w tym, który się tej działalności poświęca... Kupiec powinien być zręczny. Powinien być człowiekiem interesu,

¹ Przemówienie do przedstawicieli Izb Handlowych z dnia 27 kwietnia 1950 r. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. XII, str. 45; *Atti e discorsi di Pio XII*, str. 81.

² Tamże, *Discorsi e Radiomessaggi*, t. XII, str. 456; *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 82.

bardziej rozsądnym niż sentymentalnym. A do tych kwalifikacji ściśle zawodowych powinien jeszcze dodawać wysokie pojęcie o ideałach swojego zawodu". — Il y a même des pays où est érigée en système la remise plus ou moins absolue de tout le commerce aux mains de l'autorité publique. Affirmons-le clairement: c'est là une tendance en opposition avec le concept chrétien de l'économie sociale. Le commerce est, fondamentalement, une activité de l'individu et c'est cette activité privée qui lui imprime sa première impulsion, qui allume la flamme et l'entraîne dans celui qui s'y adonne... Le commerçant... doit être habile: sans doute! Il doit être homme d'affaires, prudent plus que sentimental: sans doute encore! Mais il doit, à ces qualités strictement professionnelles, joindre un concept élevé de l'idéal de sa profession ¹.

Należy przyznać, iż papież Pius XII okazał się w cytowanym wyżej przemówieniu również „bardziej rozsądny niż sentymentalny“.

W końcu października 1951 r. papież przyjął uczestników międzynarodowej konferencji bankierów m. in. Harveya Schwamma, prezesa nowojorskiej „American Trust Company“, A. Malana, prezesa południowo-afrykańskiego banku w Pretorii i von Oppenheima, niemieckiego bankiera z Kolonii. Na początku swego przemówienia papież jeszcze raz podkreślił „moralną i społeczną użyteczność“ działalności banków kapitalistycznych, po czym rozwinął myśl, że różne rodzaje pracy ludzkiej mogą być zmechanizowane, wyjątek natomiast stanowi praca bankiera:

„Żadna maszyna i żaden system nie zastąpią nigdy bankiera, kierownika instytucji kredytowej, starającego się poznać klienta, aby mu odkryć to, co go może zainteresować... a następnie ułatwić mu śledzenie — inteligencją i sercem — rozwoju przedsiębiorstwa, które zdecydował się finansować“.

Zręczny bankier rozwiązuje największe niedomagania społeczne — mówi dalej papież. — Są biedni wynalazcy, masy bezrobotnych i tchórzliwi ciułacze, których kapitały śpią, nie przynosząc żad-

¹ Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, tekst francuski, t. XII, str. 45 i 46; Atti e discorsi di Pio XII, przekład włoski, t. XII, str. 82.

nego zysku. I oto zjawia się bankier, bierze od ciułaczy pieniądze, finansuje nimi wynalazek, zatrudnia bezrobotnych i wszyscy są **szczęśliwi**: ciułacz z wysokich dywidend, wynalazca z realizacji wynalazku, bezrobotny z pracy. Dzięki bankierom „spotykają się: **kapi- tał**, **myśl** i **praca**... zadanie wasze (bankierów) polega na tym, aby te trzy czynniki ze sobą skontaktować, tak aby przynosiły sobie **wza- jemnie korzyść**“.

„Oceniając bardzo wysoko waszą działalność i ducha, który nią kieruje, wzywamy z całego serca dla niej, dla was i dla waszych rodzin wszystkie łaski Boże“¹.

Jak dowiadujemy się z „Osservatore Romano“ (m. in. „Osservatore Romano“, nr 27 701 z 7 lipca 1951 r.), audycje tego rodzaju, jak przytoczona powyżej, kończą się zwykle wspólnym odśpiewaniem niedawno skomponowanej „Modlitwy finansisty“ — oraz „licznymi demonstracjami uczuć synowskich dla Najwyższego Pasterza“.

¹ „Osservatore Romano“, nr 27 795 z dnia 26 października 1951 r.

Rozdział trzeci

PAPIEŻ PIUS XII PRZECIW NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU I REFORMIE ROLNEJ

Dowodem pełnego uznania ustroju opartego na wyzysku kapitalistycznym za ustrój „ustanowiony przez Boga“ (*l'ordre établi par Dieu*), wyrazem całkowitej solidarności z bankierami, kupcami, fabrykantami przeciwko masom pracującym są liczne wypowiedzi Piusa XII przeciw nacjonalizacji przemysłu.

„Uznawanie prawa do prywatnej własności“ banków, fabryk, kopalń itd. wiąże się ściśle — zdaniem papieża — „z poszanowaniem godności osobistej człowieka“¹.

I tak np. papież ostrzega katolickie stowarzyszenia robotnicze, aby nie naruszały „stałej zasady porządku społecznego“ (*principio stabile dell'ordine sociale*) głoszeniem hasła „nacjonalizacji czy socjalizacji przedsiębiorstw lub demokratyzacji gospodarki jako oręża walki z prywatnymi pracodawcami“². Przemawiając zaś do delegatów Międzynarodowego Związku Katolickich Stowarzyszeń Pracodawców powiada m. in.:

„Uczynienie z upaństwowienia środków produkcji zasady dla publicznej organizacji gospodarki byłoby wywróceniem porządku rzeczy“³.

...Gospodarka z natury rzeczy nie jest sprawą państwa; przeciwnie, powinna ona być żywym wytworem wolnej

¹ Przemówienie do prawników z 21 maja 1948 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. X, str. 133.

² Przemówienie do delegatów katolickich stowarzyszeń robotniczych z 11 marca 1945 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 66.

³ Oczywiście — przez „porządek rzeczy“ rozumie się tu ustrój kapitalistyczny. Nie podobna więc nie przyznać w danym wypadku racji Piusowi XII.

inicjatywy jednostek i swobodnie tworzonych grup...¹ Właściciel środków produkcji, kimkolwiek jest, ...powinien pozostać panem własnych decyzji ekonomicznych. I jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że jego dochody powinny być wyższe od dochodów jego pracowników... Wielu przemysłowców, katolickich i niekatolickich, oświadczało wyraźnie w różnych okolicznościach, że jedynie społeczna doktryna Kościoła jest w stanie dostarczyć elementy do rozwiązania kwestii społecznej“².

Nie mamy powodu nie wierzyć w prawdziwość słów papieża. Kapitałisci — „katolicy i niekatolicy“, mają aż nadto powodów do entuzjazmu dla „społecznej doktryny Kościoła“. Przecież to w ich obronie występuje zawsze papież, gdy zabiera głos w konkretnych sprawach polityczno-gospodarczych.

Widać to wyraźnie, między innymi, w wypowiedzi papieża na temat budownictwa mieszkaniowego.

Papież głosi zdecydowanie pogląd, że budowanie mieszkań powinno odbywać się „przede wszystkim z udziałem inicjatywy prywatnej“ — *soprattutto con il concorso della iniziativa privata*³.

Interesujące są kulisy tej wypowiedzi. Poza ogólnymi „politycznymi“ racjami, dla których papież Pius XII opowiada się za kapitalistami, kamienicznikami, za tzw. „inicjatywą prywatną“, jest jeszcze jedna racja, dla której papieżowi byłoby szczególnie niemiłe pozbawienie prywatnej inicjatywy tak intratnej dziedziny gospodarki jak budownictwo mieszkaniowe.

Jednym bowiem z głównych źródeł dochodów konsorcjum, utworzonego przez trzech bratanków papieskich (książąt Pacellich), jest właśnie spekulacja nieruchomościami. W konsorcjum tym role podzielone są w następujący sposób: książe Giulio Pacelli wchodzi do

¹ Rzecz jasna, mowa o grupach kapitalistycznych, jak spółki akcyjne, kartele itp.

² Przemówienie do 400 delegatów Międzynarodowego Związku Katolickich Stowarzyszeń Pracodawców z 7 maja 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 118—119.

³ Przemówienie z 25 marca 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 79.

niego jako członek rady nadzorczej Banku Rzymskiego, dając do dyspozycji kapitały. Drugi bratanek papieża Piusa XII, książę Carlo Pacelli, wchodzi w skład konsorcjum jako członek rady administracyjnej fundacji „dobroczynnych“ i religijnych miasta Rzymu, do której należy jedna trzecia wszystkich kamienic półtora milionowej stolicy Włoch. Trzeci bratanek papieża, książę Marcantonio Pacelli¹, reprezentuje owo konsorcjum braci Pacellich w radzie nadzorczej Spółki Akcyjnej dla Handlu Nieruchomościami. Razem trzech bratankowie papiescy posiadają do dyspozycji:

Sp. Akc. dla Handlu Nieruchomościami „La Romana“ z kapitałem zakładowym 2 000 000 lirów przedwojennych,

Sp. Akc. dla Handlu Nieruchomościami „Ausiliare“ w Turynie,

Sp. Akc. dla Handlu Nieruchomościami „Atesina“ w Weronie z kapitałem zakładowym 4 000 000 lirów przedwojennych,

Sp. Akc. „Konsorcjum Ruchomości i Nieruchomości w Turynie“ z kapitałem zakładowym 2 000 000 lirów przedwojennych,

Sp. Akc. Sprzedaży i Kupna Ruchomości i Nieruchomości w Neapolu z kapitałem zakładowym 1 500 000 lirów przedwojennych,

Wenecką Sp. Akc. dla Handlu Nieruchomościami z kapitałem zakładowym 1 250 000 lirów przedwojennych,

„Slebi“, Sp. Akc. dla Handlu Nieruchomościami w Ligurii i Emilii, z siedzibą w Genui, z kapitałem zakładowym 2 700 000 lirów przedwojennych, a przede wszystkim olbrzymią,

„Sgilpu“, Sp. Akc. Nieruchomości i Robót Publicznych z kapitałem zakładowym 107 000 000 lirów przedwojennych. Prócz tego, w Sp. Akc. dla Handlu Nieruchomościami „Beni Stabili“ dysponują oni akcjami wartości 675 000 000 lirów.

¹ Udział bratanków papieża Piusa XII w dziesiątkach prezydiów rad nadzorczych banków i spółek akcyjnych nie jest żadną tajemnicą. Można się o tym dowiedzieć również z oficjalnego dziennika watykańskiego „Osservatore Romano“, zamieszczającego obszernie sprawozdania z zebrań akcjonariuszy. I tak w nr 27 694 z dnia 28 czerwca 1951 r. znajduje się sprawozdanie z zebrania akcjonariuszy wielkiego koncernu ubezpieczeniowego „Assicurazioni Generali di Trieste e Venezia“, w którym czytamy, że do rady nadzorczej zostali wybrani m. in. chadecki minister Mario Cingolani oraz książę Marcantonio Pacelli.

Wskutek pozostawienia sprawy budownictwa mieszkaniowego — zgodnie z życzeniem papieża Piusa XII i jego bratanków — „inicjatywie prywatnej“, we Włoszech południowych 37 procent mieszkańców — tj. około 5 milionów — nie ma mieszkań; gnieźdzą się oni w prymitywnych lepiankach i jaskiniach. Na Sycylii, w Sardynii i we Włoszech południowych 30 procent mieszkań nie ma kuchen, a 58 proc. mieszkań nie posiada kanalizacji. Natomiast zyski spółek akcyjnych dla spekulacji mieszkaniem rosną z roku na rok, wzbogacając „inicjatywę prywatną“ bratanków papieskich...

Solidaryzując się z interesami 20 tysięcy obszarników, w których rękę znajduje się 10 milionów hektarów ziemi, papież wypowiada się równie zdecydowanie przeciw reformie rolnej.

Pięć milionów sześćset tysięcy chłopów włoskich nie posiada ziemi. We Włoszech panuje głód. Obszarnicy w celach spekulacyjnych pozostawiają prawie dwa miliony hektarów ziemi odłogiem. Gdyby ziemia obszarnicza przeszła w ręce chłopskie, starczyłoby we Włoszech żywności dla wszystkich. Robotnicy rolni i drobni dzierżawcy są nieludzko wyzyskiwani przez obszarników i zmuszani do ciężkich, poniżających powinności feudalnych. Papież nie chce jednak słyszeć o reformie rolnej ani nawet o zmianie umów dzierżawnych.

„Reforma stosunków własnościowych i kontraktów dzierżawnych w rolnictwie (włoskim) — mówi — byłaby zbędna i szkodliwa, zwłaszcza dziś“ — *Una riforma delle condizioni della proprietà e dei rapporti contrattuali... si ridurrebbe ad essere... inutile e dannosa, particolarmente oggi!*¹

A pozostawianie przez obszarników dwóch milionów hektarów ziemi odłogiem w okresie szczególnie ciężkiej sytuacji żywnościowej we Włoszech? — To ich święte prawo. Nie chcą uprawiać ziemi — to ich sprawa osobista. Bowiem:

„Właściciel środków produkcji, kimkolwiek jest... powinien pozostać panem własnych decyzji ekonomicznych“².

Setki tysięcy dzieci chłopskich w wieku od 8 do 14 lat muszą pracować na obszarników — za kilkadziesiąt lirów dziennie — po

¹ Przemówienie do delegatów związku ziemian z 15 listopada 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 411.

² *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 118—119.

dziesięć do osiemnastu godzin na dobę. Na plantacjach ryżowych robotnice rolne pracują stojąc całymi godzinami po kolana w wodzie, a otrzymują za swą pracę od dwóch do sześciu tysięcy lirów miesięcznie (gdy minimalne koszty utrzymania czteroosobowej rodziny wynoszą 52 tysiące lirów miesięcznie). Cóż na to papież?

Papież ma na to gotową odpowiedź:

„To grzech pierworodny uczynił pracę na roli tak ciężką“¹.

Z na poły feudalnego wyzysku robotników rolnych płyną do kieszeni obszarniczych miliardy lirów. Papież nie widzi w tym nic niewłaściwego, niezgodnego z zasadami chrześcijańskimi. Przecież:

„Kościół nie obiecuje takiej równości, jak inni, ponieważ wie, że współzycie ludzi ze sobą wytwarza nieuchronnie zróżnicowanie...“²

To zróżnicowanie na obszarników i chłopów bezrolnych trzeba szanować, gdyż:

„Uznawanie prawa do prywatnej własności wiąże się ściśle z poszanowaniem godności osobistej człowieka, z poszanowaniem praw wolnej osobowości“³.

Przemówienia papieskie są niezbitym świadectwem szczególnie serdecznych uczuć, jakie papież żywi dla obszarników włoskich. Posiadają oni przywilej otrzymywania audyencji zaraz na początku każdego roku.

W VII tomie przemówień papieskich znajdujemy serdeczne przemówienie i błogosławieństwa dla patrycjatu i szlachty rzymskiej z 14 stycznia 1945 roku; w VIII tomie podobne przemówienie z 16 stycznia 1946 roku; w IX tomie — z 8 stycznia 1947 roku; w X tomie — z 14 stycznia 1948 roku; w XI tomie — z 15 stycznia 1949 roku i w XII tomie — z 12 stycznia 1950 roku⁴. Razem w sześciu tomach

¹ Przemówienie z 15 listopada 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 410.

² Przemówienie z 31 października 1948 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. X, str. 311.

³ Przemówienie do prawników z 21 maja 1948 r. Tamże, str. 133.

⁴ W „*Osservatore Romano*“, nr 27 554 z dnia 12 stycznia 1951 roku, znajduje się tekst przemówienia papieża Piusa XII do szlachty rzymskiej z dnia 11 stycznia 1951 roku.

— sześć długich przemówień pełnych błogosławieństw dla obszarników. Papież za każdym razem powtarza, że uważa ich za „elitę” społeczeństwa, która powinna przodować we włoskim życiu politycznym.

I tak np. w przemówieniu do szlachty rzymskiej z 14 stycznia 1945 roku czytamy m. in.:

„Cały świat należy przebudować... przywracając porządek materialny, porządek intelektualny, porządek moralny, porządek społeczny i porządek międzynarodowy... Ta restauracja musi być dziełem klas panujących” — *L'opera di restaurazione spetta in modo speciale alle classi dirigenti*¹.

O jaką „restaurację” tu chodzi? — Początek roku 1945 to przypływ wielkiej fali rewolucyjnej we Włoszech. Na czele wyzwolonej części kraju stoi rząd koalicyjny, w skład którego wchodzi przedstawiciele partii robotniczych. I w tym właśnie momencie papież mówi szlachcie rzymskiej o konieczności restauracji starego porządku społecznego. Ze szczególnym naciskiem zaleca jej, aby „czujnie i troskliwie” administrowała swoimi majątkami, wzmacniając w ten sposób „zaufanie tych chłopów, którzy pozostali wierni zdrowym tradycjom”² pańszczyźnianej uniżoności wobec szlachetnie urodzonych obszarników. W dalszym ciągu papież zachęca obszarników, aby „przenikali do wszystkich warstw społecznych, zaszczepiając im ducha... miłosiernej solidarności”, i wytwarzali „więź, łączącą wszystkie klasy społeczne” — *che unisce tra loro, senza confusione nè disordine, tutte le classi*³.

W roku 1946 papież w przemówieniu do szlachty podkreślił kontrast między plebejskim motłochem, „anonimowym, skłonnym do burzenia się i nieporządku, ślepo i biernie ulegającym prądom, które go unoszą”, a szlachtą, która powinna kierować ludem, aby go uczynić „dojrzałym do zdrowej demokracji”⁴. To jest „szczególne zadanie szlachty — mówi papież — szlachty, jako instytucji tradycyjnej, opartej na cią-

¹ Atti e discorsi di Pio XII, t. VII, str. 13 i 15.

² Tamże, str. 17.

³ Tamże, str. 20.

⁴ Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 33—34.

głości starodawnego wychowania“¹. Dwie cechy zwłaszcza kwalifikują szlachtę do tej funkcji przewodzenia ludowi, mianowicie, religijność i konserwatyzm:

„Wśród waszych tradycji macie spokojne i niewzruszone przywiązanie do tego wszystkiego, co zostało potwierdzone i uświęcone przez doświadczenie i historię, oraz ducha nieczułego na ślepą żądzę nowości, żądzę tak charakterystyczną dla naszej epoki... Jesteśmy też głęboko przekonani, że jedynie doktryna Kościoła może dać skuteczne lekarstwo na wszystkie niedomagania obecnej sytuacji“².

„Ślepa żądza, tak charakterystyczna dla naszej epoki“, to oczywiście dążenie robotników i chłopów włoskich do nacjonalizacji przemysłu i banków oraz do reformy rolnej, do obalenia ustroju niesprawiedliwości społecznej. Nic więc dziwnego, że duch obszarników jest nieczuły na tę „żądzę“. Na początku 1947 roku papież wezwał szlachtę rzymską, by starała się „przeszkodzić kataklizmowi“³. Chodziło o to, aby wszystkie ugrupowania reakcyjne sprzymierzyły się w celu usunięcia komunistów z rządu. Po kilku miesiącach połączonym siłom reakcji włoskiej udało się rozbić koalicję rządową i doprowadzić do utworzenia rządu bez przedstawicieli włoskiej klasy robotniczej.

W roku 1948 papież przypomniał szlachcie rzymskiej o obowiązku czynnego udziału w życiu politycznym, ponieważ „w grę wchodzi najżywotniejsze interesy religii“⁴. Chodziło o zbliżające się wybory kwietniowe do parlamentu. W roku 1949 papież zaatakował artykuł nowej republikańskiej konstytucji włoskiej znoszący tytuły szlacheckie i oświadczył, że na podstawie 42 artykułu paktu laterańskiego (zawartego przez Watykan z faszystowskim rządem Mussoliniego) naród włoski jest obowiązany do uznawania tytułów szlacheckich nadawanych przez papieży:

„Konstytucja nie może anulować przeszłości ani historii waszych rodzin...“⁵

¹ Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 34.

² Tamże, str. 36.

³ Atti e discorsi di Pio XII, t. IX, str. 9.

⁴ Atti e discorsi di Pio XII, t. X, str. 16—17.

⁵ Atti e discorsi di Pio XII, t. XI, str. 16—17.

Tym bardziej zaś nie może anulować własności obszarniczej, gdyż „reforma stosunków własnościowych w rolnictwie... byłaby zbędna i szkodliwa“¹.

W roku 1951 papież Pius XII znów zabrał kilkakrotnie głos w sprawach chłopskich. Najpierw, 11 stycznia 1951 roku, dorocznym zwyczajem przypomniał szlachcie rzymskiej:

„Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, jesteście powołani do tego, żeby być elitą, i to nie tylko elitą krwi i rodu, ale także elitą działalności“ — Oggi più che mai voi siete chiamati ad essere una elite ecc².

Bardzo charakterystyczne dla oblicza politycznego Watykanu było przemówienie papieża w dniu 2 lipca 1951 r. Nawiązując do ostatnich, coraz częstszych strajków rolnych i akcji zajmowania odłogów obszarniczych przez chłopów włoskich, papież Pius XII zapytuje:

„Czyżby to oznaczało, że na tym terenie istnieją rzeczywiście przyczyny konfliktów społecznych nie dających się pogodzić? Nic podobnego. (Nullement)... Każdy o zdrowym rozsądku musi przyznać, że reżym ekonomiczny kapitalizmu przemysłowego przyczynił się do umożliwienia, to jest do pobudzenia wzrostu renty gruntowej... Wynika z tego, że zło nie leży w reżymie, ale w niebezpieczeństwie, które by zachodziło, gdyby jego wpływ powodował zmianę specyficznego charakteru życia wiejskiego, upodabniając je do życia uprzemysłowionych miast... do czego — jak wiadomo — dąży marksizm“ — que le régime économique du capitalisme industriel a contribué à rendre possible voire à stimuler le progrès du rendement agricole... Ce n'est donc pas au régime lui-même qu'il faut se prendre...³

W ten sposób papież stara się dowieść, że wrogami chłopów nie są obszarnicy ani kapitaliści, lecz... marksieści, ponieważ dążą do zatarcia różnic między uprzemysłowionym miastem a zacofaną wsią.

¹ Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 411.

² „Osservatore Romano“, nr 27 554 z dnia 12 stycznia 1951 r.

³ Przemówienie zostało wygłoszone przez papieża Piusa XII w języku francuskim i w tymże opublikowane w „Osservatore Romano“, nr 27 698 z 4 lipca 1951 r.

Występując w tym samym przemówieniu w obronie „specyficznego charakteru życia wiejskiego“, papież Pius XII broni ciemnoty, zacofania, analfabetyzmu, społecznego upośledzenia chłopów w stosunku do innych warstw ludności. Dążenie marksistów do mechanizacji rolnictwa, do nasycenia wsi nowoczesnymi maszynami rolniczymi i upodobnienia w ten sposób pracy chłopu do pracy robotnika przemysłowego nazywa papież „przesądem“, mówiąc:

„Marksizm wpadł w przesądny kult techniki i uprzemysłowienia“ — *il est tombé dans la superstition du technicisme et de l'industrialisation à outrance.*

Z komentarza „Osservatore Romano“ do tego przemówienia dowiadujemy się, że istnieje nawet „międzynarodowa“ organizacja obrony dotychczasowego zacofania wsi nazywanego „specyficznym charakterem życia wiejskiego“, a zagrożonego przez marksistowskie dążenie do mechanizacji rolnictwa i podniesienia w ten sposób wydajności produkcji rolnej.

W tej „międzynarodówce“ wiejskiego zacofania pierwsze skrzypce gra amerykańska „National Catholic Rural Life Conference“, którą na audyencji u papieża reprezentowali m. in. biskup Kansas City, O'Hara, pralaci Folly i Gibbons oraz inni przedstawiciele interesów amerykańskich eksporterów pszenicy¹, obawiających się wzrostu produkcji rolnej w Europie i dlatego zaciekle zwalczających dążenie chłopów włoskich do reformy rolnej. Chłopi powinni dążyć do zbawienia wiecznego, a nie do reformy stosunków własnościowych i metod produkcyjnych w rolnictwie — wtóruje amerykańskim eksporterom papież Pius XII:

¹ Na audyencji u papieża był obecny m. in. również senator chadecki Giuseppe Medici, który niedawno opublikował dane o majątkach kościelnych we Włoszech. Według jego zestawienia majątki kościelne zajmują we Włoszech obszar 464 833 hektarów. Należą one do kategorii najbardziej zaniedbanych majątków obszarniczych. Pielęguje się w nich bardzo troskliwie „specyficzny charakter życia wiejskiego“ (ciemnotę, analfabetyzm, nędzę i wyzysk pracy robotników rolnych), broniąc go zaciekle przed marksistowskim „przesądnym kultem uprzemysławiania“ produkcji rolnej. Amerykańscy eksporterzy pszenicy mogliby te majątki kościelne stawiać za „wzór“ europejskiemu rolnictwu.

„Jesteśmy dalecy od jakiegokolwiek nierealnego romantyzmu... — mówi papież. — Trzeba wielkiej cierpliwości, żeby sprowadzić świat chłopski z powrotem na drogę zbawienia, aby zwalczać jego wady i przewyżczać urok, jaki posiada dla nich obcy im świat“¹.

¹ „Osservatore Romano“, nr 27 698 z 4 lipca 1951 r.

Rozdział czwarty

PAPIEŻ PIUS XII PROPAGUJE FASZYSTOWSKI KORPORACJONIZM

Udzielając błogosławieństwa bankierom, kupcom, fabrykantom i obszarnikom papież nie tylko nie potępił kapitalistyczno-obszarniczego wyzysku, ale przeciwnie, błogosławił i wychwalał kapitalistyczne operacje finansowe, prywatny handel, inicjatywę prywatną i w ogóle ustrój oparty na różnicach klasowych i na wyzysku mas pracujących przez klasy posiadające. Tym, którzy pragnęliby, aby papież potępił kapitalistyczno-obszarniczy wyzysk, Pius XII daje wyraźną odpowiedź:

„Kościół z zasady nie był nigdy przeciw żadnej grupie, warstwie ani klasie społecznej“¹.

Z dziejów Kościoła wiemy, że było inaczej, że Kościół opowiada się z zasady po stronie klas posiadających przeciwko wyzyskiwanym przez nie masom pracującym. Związanie się Kościoła na wiele stuleci z feudalami jest faktem tak bezspornym, że nawet przyznaje to sam papież:

„Jeżeli w określonych czasach i krajach... ta czy inna warstwa społeczna wywierała większy od innych wpływ na Kościół, nie oznacza to wcale, że Kościół stał się czymś wasalem ani że skamieniał

¹ Przemówienie radiowe do katolików niemieckich z 4 września 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 231.

w pewnym okresie historycznym, zamykając przed sobą dalszy rozwój¹.

Istotnie, po decydujących ciosach, zadanych ustrojowi feudalnemu przez rewolucję burżuazyjną, Watykan przeszedł w ciągu XIX stulecia na pozycje kapitalistyczne i przystosował się do ideologicznego służenia nowej klasie panującej: fabrykantom i bankierom.

Błogosławieństwa papieskie dla bankierów, kupców, fabrykantów i innych wyzyskiwaczy nie wynikają przy tym z nieświadomości papieża ani z rzekomej obojętności Kościoła dla spraw doczesnych. Sprawami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi Kościół od dawna bardzo się interesuje i istotnie

„od czasów Leona XIII niewiele zagadnień zajmowało Najwyższych Pasterzy Kościoła bardziej od kwestii społecznej“².

Wypowiedzi papieskie na temat możliwości godzenia wyzysku kapitalistycznego z „prawdziwym duchem ewangelicznym“ są świadomą koncepcją polityczną.

Oświadczając wyraźnie, że Kościół nie występuje przeciw żadnej warstwie społecznej, a więc, że nie występuje przeciw bankierom, kupcom, fabrykantom i innym kapitalistycznym wyzyskiwaczom, papież tym samym daje do zrozumienia, że Kościół nie ma nic przeciwko temu, aby te klasy społeczne istniały w dalszym ciągu. Wniosek taki nie tylko wynika ze słów papieskich, ale jest także potwierdzany błogosławieństwami papieża dla „codziennej pracy“ obszarników, finansistów, kupców i przemysłowców.

Ale wyzysk rodzi nieuchronnie walkę wyzyskiwanych przeciw wyzyskowi. Otóż papież, nie potępiając z zasady wyzysku, potępia bardzo ostro właśnie tę walkę z wyzyskiem. Innymi słowy: papież nie ma nic przeciwko temu, żeby na świecie byli w dalszym ciągu wyzyskiwacze i wyzyskiwani, natomiast bardzo go oburza fakt, że wyzyskiwani walczą z wyzyskiwaczami.

Istotą faszyzmu jest to, że podział społeczeństwa na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych pozostaje, natomiast wszelka walka wyzyski-

¹ Przemówienie do nowomianowanych kardynałów z 21 lutego 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 122.

² Przemówienie radiowe do katolików niemieckich z 4 września 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 231.

wanych przeciw wyzyskiwaczom jest zakazana. Stąd daleko idące podobieństwo między faszyzmem a społeczną doktryną Watykanu.

Właśnie hasło zbratania się wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, przy jednoczesnym potępieniu wszelkiej walki z wyzyskiem, stanowi główną treść papieskiej doktryny społecznej. Ono to stanowi zasadę programową tzw. „chrześcijańsko-demokratycznych” partii w zachodniej Europie.

Urzeczywistnieniem tej doktryny ma być wzruszający obraz

„ścisłej jedności i współpracy... panów i pań z wysokiego towarzystwa... z pokornymi pucybutami i gazeciarzami”¹.

„Godny wszelkich pochwał jest cel, do którego dążycie — mówi papież Pius XII do nazaretanek — zbratanie klas społecznych” — *affratellamento delle classi sociali*...

Braterskie zbliżenie klas społecznych: jakże te słowa brzmią słodko i błogo dla ucha chrześcijańskiego... i jakże różnią się od krzyków nienawiści politycznej i rywalizacji społecznej”².

O takie zbratanie klas społecznych, o to, aby wyzyskiwani miłowali wyzyskiwaczy, by uważali ich za swoich braci w Chrystusie — papież wznosi gorące modły do Matki Boskiej, Serca Jezusowego i wszystkich świętych:

„Błagamy Matkę Bożą... aby rozbłysła jak dar niebiański... upragniona zgoda między wszystkimi klasami społecznymi”³.

„Błagamy Najświętsze Serce Jezusa, aby zamknęło wasze uszy na doktryny, które głoszą rewolucję...” — *a chiudere le vostre orecchie... a quelle dottrine che van predicando ribellione*⁴.

¹ Przemówienie do delegacji Sodalicji Mariańskiej z 21 stycznia 1945 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 32.

² Przemówienie z 1 lipca 1945 r. Tamże, str. 152—153.

³ Encyklika „*Auspicia quaedam*” z 1 maja 1948 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. X, str. 109 (zwracamy uwagę na datę).

⁴ Przemówienie z 30 września 1945 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 200.

Zresztą papież zupełnie wyraźnie zakazuje wyzyskiwanym walczyć przeciw wyzyskiwaczom:

„Uczciwy robotnik nie może pragnąć polepszenia swoich warunków przez zdeptanie wolności drugiego człowieka¹, która powinna być dla niego święta“².

Poza ogólnikowymi sformułowaniami o „braterstwie klas“, „zbliżeniu między klasami“, „harmonii klas“³ i „równowadze między klasami“⁴ znajdujemy w przemówieniach papieskich wyraźne credo polityczne:

„Błędna doktryna twierdzi, że wy, przedstawiciele świata pracy, i wy, posiadacze kapitałów, jesteście jakoby prawem natury przeznaczeni do zwalczania się w ostrej i nieubłaganej walce i że spokój w przemyśle może zostać osiągnięty jedynie za tę cenę... to znaczy przez usunięcie jednego z elementów“⁵ czyli przez likwidację klasy wyzyskiwaczy.

„Kolektywna organizacja gospodarki, która nastąpiłaby w wyniku tego usunięcia, nie położy kresu sporom... Toteż upragnionej zgody między pracą a kapitałem należy szukać na innej drodze...

Podstawą przyszłego ustroju społecznego powinna być jedność... wysoka jedność, która ponad różnicami między pracownikami a pracodawcami łączy z sobą wszystkich współpracujących przy produkcji“⁶.

¹ Oczywiście wolności wyzyskiwania, wolności fabrykanta, kupca, bankiera, obszarnika, kamienicznika.

² Przemówienie do wysokich urzędników przybyłych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z 17 lipca 1947 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. IX, str. 198.

³ Przemówienie radiowe z 30 czerwca 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 259.

⁴ Encyklika „*Anni Sacri*“ z 12 marca 1950 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 45.

⁵ Przemówienie do pracowników i pracodawców z 24 stycznia 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 90—91.

⁶ Tamże, str. 91—92.

Podobną doktrynę głosił faszyzm nazywając ją korporacjonizmem. Pius XII wyraźnie mówi, że „upragniona zgoda między pracą a kapitałem“ powinna zostać osiągnięta przez przywrócenie ustroju korporacyjnego:

„Nasi Poprzednicy i My Sami — mówi papież — zajmowaliśmy się nieraz stroną moralną nacjonalizacji przedsiębiorstw. Jest rzeczą oczywistą, że... korzyści społeczne z nacjonalizacji są bardzo niepewne. Toteż uważamy, że ustanowienie stowarzyszeń lub korporacji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej byłoby bardziej korzystne“ — Noi stimiamo che l'istituzione di associazioni o unità corporative, in tutte le branche dell'economia nazionale, sarebbe più vantaggiosa¹.

Tak więc, już w rok po rozbiciu włoskiego i niemieckiego faszyzmu — tego śmiertelnego wroga klasy robotniczej — papież nie waha się otwarcie propagować faszystowskiego ustroju korporacyjnego, przeciwstawiając go ustrojowi opartemu na społecznej własności środków produkcji:

„Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej korporacyjna forma organizacji życia społeczno-gospodarczego sprzyja praktycznie doktrynie chrześcijańskiej, dotyczącej osobowości, ogółu, pracy i własności prywatnej“².

Pochwałą ustroju faszystowskiego są również następujące słowa papieża:

„Społeczny program Kościoła... dał wszędzie jak najlepsze rezultaty w takiej mierze, w jakiej był realizowany“³.

Aby nie było wątpliwości, o jakie „realizacje“ chodzi, zajrzyjmy do pracy księdza Jana Piwowarczyka — obecnie czołowego publicysty „Tygodnika Powszechnego“ — zatytułowanej: „Korporacjonizm i jego problematyka“⁴. Czytamy w niej:

¹ List papieża z dnia 19 lipca 1946 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 292.

² Tamże.

³ Przemówienie radiowe z 8 grudnia 1949 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. XI, str. 327.

⁴ Poznań, 1936 r., wydawnictwo Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

„Istnieją dziś w świecie trzy zasadnicze formy ustrojowe, między którymi toczy się walka o zwycięstwo: liberalizm, kolektywizm w wydaniu marksowskim i korporacjonizm... Do ważnych wydarzeń, które zagadnienie ustroju korporacyjnego narzuciły opinii świata, należy encyklika „Quadragesimo Anno“ z 15 maja 1931 roku, zalecająca ten ustrój jako lekarstwo na niedomagania współczesnego życia gospodarczego... Jest już szereg państw, które cały swój ustrój opierają na korporacjach. Są to Włochy... Austria i Portugalia. Są inne, które realizują niektóre postulaty korporacjonizmu (instytucje prawne zapobiegające walce klas w III Rzeszy Niemieckiej)...“¹.

Włochy Mussoliniego, Austria Dollfussa, Niemcy Hitlera... — „społeczny program Kościoła (korporacjonizm) dał wszędzie jak najlepsze rezultaty“...

Cóż więc dziwnego, że papież nie może przeboleć rozbicia hitleryzmu, hitleryzmu, który — zdaniem ks. Piwowarczyka — realizował „niektóre postulaty“ społecznego programu Kościoła przy pomocy „instytucji prawnych zapobiegających walce klas“².

Z pochwałą systemu faszystowskiego wystąpił m. in. papież Pius XII w przemówieniu radiowym do „pracodawców i robotników hiszpańskich“, wygłoszonym — niewątpliwie na życzenie faszystowskiego dyktatora Hiszpanii — w dniu 11 marca 1951 roku dla powstrzymania wybuchu wielkiego strajku powszechnego. Tekst przemówienia zdradza, że było ono redagowane w pośpiechu. Napięta sytuacja w Hiszpanii nie pozwalała na zwłokę. Toteż całe ustępy tego przemówienia są po prostu przekładem (z niemieckiego na hiszpański) przemówienia, które papież wygłosił do katolików niemieckich w dniu 4 września 1949 r., np.:

¹ Ksiądz dr Jan Piwowarczyk, „Korporacjonizm i jego problematyka“, str. 7—9.

² Hitlerowskimi „instytucjami prawnymi zapobiegającymi walce klas“ były przede wszystkim obozy koncentracyjne. Tu więc zapewne należy szukać przyczyny błogosławieństwa papieskiego udzielonego niedawno hitlerowskiemu administratorowi obozów koncentracyjnych, Oswaldowi Pohlwi...

„Nikt nie może oskarżać Kościoła o to, że nie interesował się kwestią robotniczą i kwestią społeczną lub że nie przypisywał im należnego znaczenia. Od czasów Naszego wielkiego Poprzednika, Leona XIII, i jego encykliki „Rerum Novarum“ niewiele zagadnień zajmowało Kościół bardziej od kwestii społecznej“¹.

W dalszym ciągu papież podkreśla — z wielką przenikliwością i słusnością — analogię między stosunkiem kilku ostatnich papieży do kapitalizmu a stosunkiem dawnego Kościoła do niewolnictwa:

„W swojej dwudziestowiekowej historii — mówi papież — Kościół żył pośród najbardziej różnych struktur społecznych, poczynając od starożytnej, opartej na niewolnictwie, aż do nowoczesnego systemu ekonomicznego, który można scharakteryzować słowami: kapitalizm i proletariatus. Otóż Kościół nigdy nie głosił rewolucji społecznej, ale zawsze i wszędzie — od listu św. Pawła do Filemona² aż po doktryny społeczne papieży XIX i XX stulecia — starał się usilnie, aby zwracano więcej uwagi na człowieka niż na sprawy ekonomiczne i techniczne i aby wszyscy w miarę swych możliwości żyli życiem chrześcijańskim i godnym istoty ludzkiej. Z tego też względu Kościół broni prawa prywatnej własności, uważając to prawo za zasadniczo nietykalne“ — La Iglesia defiende el derecho de la propiedad privada, derecho que ella considera fundamentalmente intangible³.

Występując przeciw dążeniu robotników hiszpańskich do sprawiedliwości społecznej, papież Pius XII głosi wieczność ustroju kapitalistycznego:

¹ „Osservatore Romano“, nr 27 605 z 12—13 marca 1951 r. Por. przemówienie z 4 września 1949 r. w *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 231.

² Filemon był właścicielem niewolnika, który zbiegł od niego do świętego Pawła. Paweł, uważając prawo prywatnej własności Filemona za nietykalne, kazał zbiegłemu niewolnikowi powrócić do swego pana. „Odesłałem go — pisze Paweł w liście do Filemona (wiersz 11) — abyś go miał wiecznie“ (wiersz 15).

³ „Osservatore Romano“, nr 27 605 z 12—13 marca 1951 r.

„Zawsze będzie istniała nierówność ekonomiczna“ — Siempre habra desigualdades económicas¹, którą należy łagodzić chrześcijańskim miłosierdziem. Według papieża Piusa XII zawsze będą istnieć pracownicy najemni i pracodawcy, a Kościół będzie się starał tylko o to, aby stosunki między nimi były bardziej serdeczne:

„Kościół wzywa również, aby stosunki między pracodawcami a robotnikami były bardziej ludzkie, bardziej chrześcijańskie i oparte na wzajemnym zaufaniu. Zamiast walki klas między pracodawcami a robotnikami powinna panować zgoda i współpraca...

Przy tej okazji nie możemy nie powiedzieć kilku słów ojcowskiej pochwały o tych instytucjach, które stworzyliście (mowa o faszystowskich „bractwach pracy“ w Hiszpanii — A. N.). ...Nie mogliście uczynić lepszej rzeczy...

Niechże Bóg błogosławi was... i tych, którzy wami kierują, tak jak My błogosławimy was wszystkich z pełnym wylaniem ojcowskiego afektu“².

Z komentarza „Osservatore Romano“ dowiadujemy się, że papieskiego przemówienia radiowego słuchali w Madrycie wszyscy członkowie faszystowskiego rządu.

A jaka była odpowiedź robotników hiszpańskich na przemówienie papieża, wzywające ich do zgody z kapitalistycznymi wyzyskaczami?

Nazajutrz po przemówieniu papieskim wybuchł w Hiszpanii wielki strajk powszechny, w którym wzięło udział około pół miliona robotników hiszpańskich.

Strajk ten przybrał największe rozmiary w Barcelonie. 13 marca 1951 r. Franco ogłosił stan wyjątkowy. Do miasta przybyły nowe oddziały wojska i policji, a do portu zawinęło przeszło 40 okrętów wojennych. W wielu punktach doszło do krwawych starć policji z ludnością. Rozpoczęły się masowe aresztowania i brutalne represje policyjne. Tak wygląda „zgoda między klasami społecznymi“ w pań-

¹ Tamże.

² „Osservatore Romano“, nr 27 605 z 12—13 marca 1951 r.

stwie faszystowskim, zbudowanym na zasadach „chrześcijańskiej doktryny społecznej“, zawartej w papieskich encyklikach.

W związku z wciągnięciem faszystowskiej Hiszpanii do systemu amerykańskich przygotowań wojennych zaszła konieczność nowego uregulowania sprawy udziału duchowieństwa katolickiego w ewentualnej mobilizacji — „en los casos de movilizacion general por causa de guerra“ (w wypadkach powszechnej mobilizacji z powodu wojny). W tym celu w dniu 25 sierpnia 1950 r. została podpisana „uroczysta konwencja“ (sollemnis conventio) między Watykanem a faszystowskim rządem hiszpańskim w sprawie jurysdykcji i asystencji religijnej duchowieństwa w hiszpańskich siłach zbrojnych oraz w formacjach policyjnych. Pełny hiszpański tekst tej interesującej konwencji, zdradzającej wojenne zamiary hiszpańskiego faszyzmu, opublikowany został w „Acta Apostolicae Sedis“ (rocznik XLIII, seria II, t. XVIII, nr 2 z 30 stycznia 1951 r., str. 80—88). Na oryginale watykańskim figuruje podpis prałata Tardiniego, na ratyfikacji hiszpańskiej — podpis nuncjusza papieskiego przy faszystowskim rządzie hiszpańskim, Cicognaniego (rodzonego brata nuncjusza papieskiego w Waszyngtonie). Prałat Tardini jest sekretarzem kongregacji spraw nadzwyczajnych, kanclerzem watykańskiego urzędu apostołskich brewiów oraz substytutem watykańskiego Sekretariatu Stanu. Podpis jego pod tą konwencją oznacza watykańską aprobatę dla wojennych przygotowań faszyzmu hiszpańskiego.

Czy po tym wszystkim można dziwić się, że podobne stanowisko papieża „oddala od Kościoła znaczną część świata robotniczego“¹ i że robotnicy „uważają Watykan za swego zdeklarowanego wroga“?²

¹ Przemówienie radiowe z 2 (Atti) lub 3 (Discorsi) września 1950 r. Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, tekst francuski, t. XII, str. 189. Atti e discorsi di Pio XII, przekład włoski, t. XII, str. 206.

² Przemówienie do kardynałów z 2 czerwca 1947 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. IX, str. 150.

Rozdział piąty

PAPIEŻ PIUS XII PRZECIW ZWIĄZKOM ZAWODOWYM I PARTIOM ROBOTNICZYM

•

Najwięcej bodaj miejsca zajmują w przemówieniach papieskich ataki na ruch robotniczy, na jedność i działalność związków zawodowych, na partie robotnicze. Weźmy na przykład taki oto fragment papieskiego przemówienia radiowego:

„O biedni i uciemiężeni, jakkolwiek smutne są warunki, w których żyjecie... pamiętajcie, że posiadacie duszę nieśmiertelną... Nie chcecie więc zamieniać dóbr niebiańskich i wiecznych na dobra doczesne... Niech słuszna troska o chleb powszedni... nie prowadzi was do zapomnienia o niezniszczalnych skarbach niebiańskich... Udzielamy Naszego ojcowskiego napomnienia tym, którzy pokładają swoje nadzieje w doktrynie i przywódcach, przyznających się do materializmu i ateizmu“¹.

W czerwcu 1944 roku nastąpiło — jak wiadomo — zjednoczenie włoskich związków zawodowych. Robotnicy różnych przekonań, komuniści, socjaliści, chadecy, republikanie utworzyli wspólną Włoską Generalną Konfederację Pracy (CGIL). Od tego momentu aż do secesji chadeków z CGIL papież czynił usilne starania, aby rozbić jedność włoskiego ruchu robotniczego.

„W przeciwieństwie do dawnego systemu — stwierdza papież — dokonało się niedawno we Włoszech zjednoczenie ruchu zawodowego. Wyrażamy życzenie, aby to, z czego katolicy zrezygnowali przystępując do wspólnych związków zawodowych,

¹ Przemówienie radiowe z 23 grudnia 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 354.

nie przyniosło szkody ich sprawie... Zasadniczym warunkiem jest to, żeby związek zawodowy nie przekraczał granic celu swej działalności... tak jak to bywa gdzie indziej“¹.

„Uważajcie, aby związek zawodowy nie został przekształcony w narzędzie walki klasowej“².

We wrześniu 1946 roku — z inspiracji papieża i kierującego Akcją Katolicką kardynała Lavitrano — przywódcy prawego skrzydła chrześcijańskiej demokracji z hrabią Jacinim na czele zażądali stanowczo od chadeckich związkowców rozbicia jedności włoskiego ruchu zawodowego. Kiedy sprawa ta stanęła na porządku dziennym burzliwych obrad władz chrześcijańskiej demokracji, przemówił papież wzywając katolików do rozbicia CGIL:

„Mieście odwagę odmówienia waszej współpracy tam, gdzie pogardza się prawami Bożymi, zdrowymi zasadami i godnością ludzką... Połączcie się przeciw temu wszystkiemu, co jest zakłócaniem porządku społecznego, co jest gwałtem i rewolucją, co jest propagandą nienawiści“.

Próby rozbijania jedności włoskiego ruchu zawodowego — wskutek oporu chadeckich dołów związkowych — trwały jeszcze dwa lata. W lipcu 1948 roku przybyli do Rzymu samolotem dwaj Amerykanie: Luigi Antonini i David Dubinsky, specjaliści od finansowania rozłamów w ruchu robotniczym. 23 lipca 1948 roku papież odbył z nimi długą konferencję, podczas której ustalony został wspólny plan działania. 26 lipca chrześcijańscy demokraci nie przyszli na zebranie egzekutywy Generalnej Konfederacji Pracy, zawiadamiając ją listownie, że ustępują. 28 lipca 1948 roku chrześcijańscy demokraci wystąpili z żądaniem likwidacji CGIL, sekwestru majątku związków zawodowych i wypłacenia im trzeciej części. Egzekutywa CGIL odpowiedziała na to, że podczas ostatnich wyborów do władz związkowych we Florencji w czerwcu 1947 roku lista chadecka uzyskała jedynie 610 tysięcy głosów, tj. 12% (komuniści 2 631 129 głosów, czyli 57%, a socjaliści lewicowi 1 029 858 głosów,

¹ Przemówienie do katolickich związkowców z 11 marca 1945 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 63—64.

² Przemówienie do delegatów chrześcijańskich stowarzyszeń robotników włoskich z 15 sierpnia 1945 r. Tamże, str. 173.

czyli 22%; saragatowcy nie uzyskali nawet 2^o/o), i przy tym wcale nie jest rzeczą pewną, czy większość tych, którzy wówczas głosowali na listę chadecką, aprobuje decyzję chadeckich przywódców secesji ze wspólnych związków zawodowych.

„Chadecja popełnia duży błąd, jeżeli liczy, że 12% członków Generalnej Konfederacji Pracy pójdzie za rozłamowcami — powiedział sekretarz CGIL, socjalista Santi. — Robotnicy chadeccy są za jednością ruchu zawodowego i pozostaną we wspólnych związkach zawodowych, gdzie sobie wybiorą nowych przedstawicieli na miejsce rozłamowców“¹.

Zachodziła jednak obawa, że rozłamowcy, wspierani przez rząd, uzyskają sekwestr majątku Generalnej Konfederacji Pracy, co bez względu na to, jakby wypadł podział, oznaczałoby formalną likwidację Generalnej Konfederacji Pracy. Dlatego egzekutywa szybko zdecydowała, że utrzymanie ciągłości organizacyjnej jest ważniejsze od strat pieniężnych, i za 23 miliony lirów uzyskała od rozłamowców pisemne zrzeczenie się wszelkich pretensji pod adresem Generalnej Konfederacji Pracy. Rozłamowcy, podpisując 11 sierpnia 1948 roku zrzeczenie się pretensji do CGIL, stwierdzili tym samym, że mimo ich secesji CGIL istnieje nadal. Drogą szantażu uzyskali wprowadzić znaczną sumę pieniędzy, ale opracowany przez Amerykanów, a realizowany przez papieża plan rozbicia Generalnej Konfederacji Pracy zakończył się fiaskiem. Znaczna część szeregowych związkowców chadeckich — zgodnie z przewidywaniami egzekutywy — nie poszła za rozłamowcami, lecz pozostała w CGIL, której stan liczebny w kilka miesięcy po rozłamie wzrósł — mimo secesji chadeckich przywódców.

Papieżowi nie pozostało nic innego jak... pobłogosławić rozłamowców.

„Gdzie Bóg nie jest początkiem i końcem — powiedział papież dla usprawiedliwienia secesji — gdzie ustanowiony przez Boga porządek nie jest dla wszystkich miarą i wskazówką wolności i postępowania, tam nie może być jedności między ludźmi. Warunki materialne życia i pracy, same w sobie, nie mogą nigdy stanowić fundamentu jedności klasy robot-

¹ Przemówienie na posiedzeniu władz CGIL w dniu 6 sierpnia 1948 r. według tekstu opublikowanego w „Avanti“.

niczej, opartej na rzekomej jedności interesów“¹.

Przypomnijmy, co znaczą słowa: „gdzie ustanowiony przez Boga porządek nie jest dla wszystkich miarą...” „Ordinamento di Dio” czy „ordre établi par Dieu” to w ustach papieża Piusa XII nic więcej jak tylko teologiczny synonim dla słowa „kapitalizm”. Po rozszyfrowaniu tego synonimu otrzymujemy tezę: katolicy mogą należeć do wspólnych związków zawodowych jedynie w tym wypadku, gdy te związki zawodowe stoją na gruncie nienaruszalności ustroju kapitalistycznego.

Ten sam sens posiada również jedno z ostatnich sformułowań papieskich:

„Duch zła korzysta z nędzy tych, którym bezrobocie przyniosło głód lub groźbę głodu, i rzuca ich w otchłań ateizmu i materializmu, rzuca ich w tryby mechanizmu organizacji społecznych, które znajdują się w walce z porządkiem ustanowionym przez Boga (organisations sociales en contradiction avec l'ordre établi par Dieu).

Podnieceni oślepiającym światłem pięknych obietnic... oddają się łatwo złudzeniom, które nie mogą nie prowadzić do nowych, straszliwych wstrząsów społecznych“².

Tylko w jednym wypadku papież błogosławi „związki zawodowe”, wtedy mianowicie, kiedy są one rozbijacką dywersją. Już w roku 1945 papież w przemówieniu do szlachty i patrycjatu wysunął projekt dywersyjnego przenikania do rosnącej, rewolucyjnej fali:

„Zamiast reagować przeciw niej lub ustępować przed nią — pokierować nią przy pomocy śluz, zapór i kanałów“³.

¹ Przemówienie z 31 października 1948 roku. Atti e discorsi di Pio XII, t. X, str. 312—313.

² Przemówienie z 3 czerwca 1950 r. Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, tekst francuski, t. XII, str. 99; Atti e discorsi di Pio XII, przekład włoski, t. XII, str. 114.

³ Przemówienie z 14 stycznia 1945 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. VII, str. 15.

Oczywiście, takie zadania dywersyjne muszą być formułowane w oficjalnych przemówieniach w sposób bardzo dyplomatyczny, ogólnikowy, jak na przykład:

„Związki zawodowe... otrzymały aprobatę Kościoła, ale pod warunkiem... że będą się starały zaprowadzić porządek chrześcijański w świecie robotniczym“¹.

Zresztą, nawet chrześcijańskie związki zawodowe są dla papieża złem przejściowym; toteż zupełnie otwarcie wyraża życzenie, aby wszelkie związki zawodowe przestały istnieć, ustępując miejsca faszystowskim korporacjom. Jedno z papieskich sformułowań nie pozostawia pod tym względem żadnych złudzeń:

„Oby Bóg zechciał sprawić, aby rychło nastąpił ów dzień, w którym przestaną funkcjonować te organizacje samoobrony... Do was² należy przygotowanie nadejścia tego dnia w waszej ojczyźnie... Kościół ze swej strony nie ustaje w skutecznych staraniach, aby ów pozorny kontrast między kapitałem a pracą, między przedsiębiorcą a robotnikiem przekształcił się w wyższą jedność³, czyli w organiczną kooperację i współpracę obu stron... Ostatnio, na przykład, została przeciągnięta linia podziału, obowiązująca wszystkich katolików, linia podziału między wiarą katolicką a komunizmem... aby stworzyć zaporę przed marksizmem“⁴.

Papież ma na myśli dekret Świętego Oficjum z dnia 28 czerwca 1949 roku, grożący ekskomuniką komunistom i zwolennikom współpracy z komunistami. Tekst tego dekretu nie został umieszczony w zbiorze „Aktów i przemówień“, chociaż można było go umieścić, ponieważ — jak wiadomo choćby z ostatniego rocznika „Annuario Pontificio“ — prefektem kongregacji Świętego Oficjum jest sam papież Pius XII.

Przypomnijmy w kilku słowach, jaka była reakcja opinii publicznej na ów dekret, grożący komunistom ekskomuniką.

¹ Przemówienie do katolików belgijskich z 11 września 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 247.

² Papież przemawia do katolików niemieckich.

³ To znaczy w faszystowską korporację.

⁴ Przemówienie radiowe do katolików niemieckich z 4 września 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 232—233.

„Formuła dekretu — stwierdził wybitny znawca prawa kościelnego i dziejów Kościoła, prof. Ambrogio Donini — bardziej przypomina terminologię antykomunistycznych ustaw specjalnych z okresu faszyzmu i hitleryzmu aniżeli styl Ojców Kościoła. Na długo jeszcze przed przeczytaniem w «Acta Apostolicae Sedis» bądź «Osservatore Romano», że «zapisywanie się do partii komunistycznych lub udzielanie im poparcia jest rzeczą niedozwoloną», członkowie ruchu robotniczego i bojownicy o wolność, katolicy i niekatolicy, słyszeli już tego rodzaju obwieszczenia we wszystkich językach z ust sędziów trybunałów specjalnych i dowódców plutonów egzekucyjnych Hitlera i Mussoliniego. Dekret grożący ekskomuniką, wydany przez obecnego papieża, jest po prostu dowodem, że wobec zasadniczej różnicy między światem pracy a starym światem uprzywilejowanych, wyższe władze watykańskie nie potrafią zająć odrębnego stanowiska od tego, które zajmują kierownicze koła rozpadającego się ustroju kapitalistycznego. Proces identyfikacji organów Stolicy Apostolskiej ze strukturą gospodarczą i polityczną imperializmu posunął się tak daleko, że z lekkim sercem poświęca się interesy religii na rzecz interesów właścicieli ziemskich, przemysłowców i wielkiej finansjery“¹.

W szerokich kołach katolików dekret Świętego Oficjum wywołał zaniepokojenie i został oceniony jako zamach na prawa katolika do wyboru partii politycznej zgodnie z własnym sumieniem i interesami kraju. Jedną z najbardziej typowych wypowiedzi na ten temat był artykuł francuskiego pisarza katolickiego Pierre Debraya:

„Przyjąłem wyciągniętą rękę komunistów — pisze Debray — ponieważ sądzę, że plan Marshalla jest planem gospodarczej kolonizacji Francji i innych «uszcześliwionych» przezeń krajów. Pakt atlantycki prowadzi nas ku wojnie, która w każdym wypadku i bez względu na wynik oznacza zniszczenie fizyczne naszego narodu. Żadne rozważania «ideologiczne» nie mogą zamaskować tego faktu. Otóż partia komunistyczna zwalcza plan Marshalla i pakt atlantycki. Ma po temu swoje powody.

¹ „Vie Nuove“ z lipca 1949 r.

które, być może, są inne niż moje. Ale to nieistotne: sojusz polityczny między francuskimi katolikami a komunistami jest nie tylko zupełnie możliwy, ale konieczny...

Żaden dekret świętej Inkwizycji nie powstrzyma mnie od tej jedynej drogi ratowania Francji. Bo w imieniu Chrystusa można ode mnie wymagać wszystkiego, prócz tego, abym zdradził Ojczyznę. Ten mój punkt widzenia podziela bardzo wielu katolików“¹.

Rozwój świadomości politycznej mas pracujących we Francji i we Włoszech od razu pozwalał przewidywać, że dekret grożący ekskomuniką nie da takich wyników, jakich spodziewał się papież, kardynałowie-inkwizytorzy i anglo-amerykańscy podpalacze pokoju świata.

Minęło wiele miesięcy od wydania tego dekretu i fiasko groźby ekskomunikacji ukazało się w całej pełni. Jeszcze w lipcu 1949 roku pravicowa prasa szwajcarska przepowiedziała papieżowi, że jego klątwy nie tylko nie osłabiają ruchu komunistycznego, ale wręcz przeciwnie, przyczynią się do jego wzmocnienia:

„Kościół rzymsko-katolicki powinien pamiętać, że klątwy ogłaszane z motywów politycznych często przekształcały się nieoczekiwanie w skuteczną broń przeciw Kurii Rzymskiej“².

Tak się właśnie stało i tym razem. Dekretem grożącym ekskomuniką Watykan skompromitował się politycznie w oczach milionów katolików i zamiast odstraszyć tych, którzy się jeszcze wahali — przeciwnie, rozproszył ich ostatnie wątpliwości.

Fakt ten stwierdził sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti w przemówieniu na plenum Komitetu Centralnego Partii dnia 14 kwietnia 1950 roku. Okazało się, że właśnie po opublikowaniu dekretu Świętego Oficjum nastąpił szybki wzrost szeregów Włoskiej Partii Komunistycznej, która w ciągu niespełna trzech miesięcy po dekreście osiągnęła ogromną liczbę — 2 milionów 532 tysięcy 58 członków.

„Wynik ten — stwierdził Togliatti — został osiągnięty, i to z zadziwiającą szybkością, właśnie w okresie niesłychanego

1 „Les Lettres Françaises“ z lipca 1949 r.

2 „Neue Zürcher Zeitung“ z lipca 1949 roku.

nasilenia kampanii ideologicznej przeciwko nam, kampanii prowadzonej nie tylko przez prasę, co mogłoby mieć mniejsze znaczenie, ale także z ambon przy pomocy biuletynów parafialnych i w formie, której przybliżonych rozmiarów niejednokrotnie nie byliśmy nawet w stanie ocenić. Wynik ten został osiągnięty w okresie zaciętego prześladowania komunistów. Wynik ten został osiągnięty w kilka miesięcy po groźbie ekskomuniki, która oczywiście nie miała wcale na celu platonicznego potwierdzenia pewnych zasad prawa kanonicznego, ale określone rezultaty polityczne i organizacyjne“¹.

Tych rezultatów groźba ekskomuniki nie osiągnęła więc nawet we Włoszech, gdzie Święte Oficjum dysponuje „świeckim ramieniem“ chadeckiego aparatu państwowego. Jest to jednak ramię dość słabe i funkcjonujące tylko dzięki sznurkom, poruszającym przez mocniejsze ręce zza oceanu. Toteż fiasko groźby ekskomuniki wpłynęło na tym mocniejsze zadzierzgnięcie się więzów między Watykanem a imperializmem amerykańskim, tej ostatniej deski, tej brzytwy, jakiej się chwytają wszystkie tonące siły starego porządku społecznego

¹ „Unità“ z 16 kwietnia 1950 r.

PAPIEŻ PIUS XII BŁOGOSŁAWI POLICJĘ STRZELAJĄCĄ DO ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

„Ruch robotniczy nie może być celem sam w sobie“ — mówi papież¹. — „Siła organizacji... nie jest elementem porządku; historia najnowsza i obecna stale dostarcza na to dowodów“².

Takim właśnie „dowodem“ są, zdaniem papieża, strajki. Papież w swych przemówieniach wielokrotnie wzywa robotników, aby unikali strajków³.

„Jest rzeczą konieczną, aby wszyscy zachowali spokój“ — È necessario che tutti mantengano la calma... „Historia daje nam zbyt często przykłady złudzenia, które pcha głodne masy do rewolucji“ — che spinge alla rivolta le folle affamate⁴.

Po co niepotrzebne rozruchy? — pyta papież. — Po co strajki? Istnieje przecież znacznie lepszy sposób dla osiągnięcia porozumienia między robotnikami a kapitalistami, mianowicie... wspólna modlitwa!

¹ Przemówienie do chadeków szwajcarskich z 24 maja 1949 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. XI, str. 145.

² Przemówienie do chadeków belgijskich z 11 września 1949 r. Tamże, str. 251.

³ M. in. przemówienie radiowe z 6 kwietnia 1946 r. Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 163; przemówienie z 30 czerwca 1948 r., t. X, str. 173.

⁴ Przemówienie radiowe z dn. 6 kwietnia 1946 r., t. VIII, str. 166.

„Wzywamy katolickich robotników i pracodawców — pisze papież Pius XII — rozwiązujcie trudności i spory, jakie powstają między wami, także przy pomocy modlitwy — Wir rufen den katholischen Arbeitgebern und Arbeitnehmern zu: Tragt die Fragen und Schwierigkeiten, die zwischen euch liegen, auch im Gebet aus...

...Pokój społeczny może zostać osiągnięty jedynie dzięki duchowi chrześcijańskiemu i chrześcijańskiej miłości między stronami. Módlcie się wiele o tego ducha i o tę miłość“¹. — „Wtedy kryzysy społeczne znikną...“².

A jeżeli wspólna modlitwa robotników z kapitalistami nie pomoże i robotnicy w dalszym ciągu będą twardo stać przy swoich żądaniach i walczyć o nie przy pomocy strajku oraz przy pomocy swoich organizacji robotniczych, „które nie są elementem porządku“, wówczas w obronie „porządku społecznego ustanowionego przez Boga“ (l'ordre établi par Dieu) musi wystąpić policja.

Ojcowskie błogosławieństwa papieża Piusa XII dla policji strzelającej do robotników i chłopów są ukoronowaniem całej reakcyjnej doktryny społecznej Watykanu. Dla kogo „banki są sercem społeczeństwa“, dla kogo „właściciel środków produkcji powinien pozostać panem swoich decyzji gospodarczych“, dla kogo „reforma stosunków własnościowych w rolnictwie byłaby zbędna i szkodliwa“, dla kogo ustrój oparty na wyzysku kapitalistyczno-obszarniczym jest „porządkiem ustanowionym przez Boga“, ten musi aprobować brutalne gwałty policji wobec robotników i chłopów.

Oto jedno z przemówień papieża Piusa XII do dwóch tysięcy uczniów szkoły policji włoskiej:

„Z żywą radością witamy was, zgromadzonych tu wokół Nas, ukochani synowie, którzy pod kierownictwem waszych czujnych przełożonych i instruktorów

¹ List do katolików niemieckich z dnia 15 sierpnia 1950 r. odczytany dnia 8 września 1950 r. przez biskupa Landersdorfera w obecności nuncjusza Muencha, „kanclerza“ Adenauera, ministra Hundhammera i trzech innych ministrów „rządu“ w Bonn. Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, tekst niemiecki, t. XII, str. 576; Atti e discorsi di Pio XII; przekład włoski, t. XII, str. 199.

² Przemówienie radiowe z 31 października 1948 r., t. X, str. 320.

przygotowujecie się do objęcia stanowisk policyjnych, a dziś przyszlście prosić Ojca całego chrześcijaństwa o słowa zachęty i błogosławieństwa dla waszej formacji i przyszłej działalności zawodowej.

Słowa zachęty? Napływają one spontanicznie do Naszych ust, kiedy uprzytomniamy sobie wielką wartość waszej służby i zawodu, jakiemu zamierzacie się poświęcić. Państwo powierza wam misję utrzymania i obrony spokoju, bezpieczeństwa i porządku publicznego, które są istotnymi elementami prawdziwego pokoju. Waszym zadaniem jest również zapobieganie wykroczeniom przeciw porządkowi publicznemu oraz stosowanie represji (*e reprimere le trasgressioni*). Jest to misja godna szczególnego szacunku, zwłaszcza w takich czasach, jak dziś, kiedy musi być wykonywana wśród różnorodnych i stale odnawiających się niebezpieczeństw agitacji! — *Missione degna di singolare stima... quanto più in un tempo, come il nostro...*

Mimo to, że wasza służba jest służbą społeczną, zdarza się, iż strażnik porządku i dyscypliny nie zawsze i nie we wszystkich okolicznościach spotyka się z życzliwością ludu. Pozostaje przecież prawdą, że walcząc ze wszystkimi dzisiejszymi trudnościami życiowymi, walcząc z manifestacjami niespokojnej nadwrażliwości, którą rozdrażnia nierzadko byle drobnostka (*un nulla basta ad esasperare*) ...wyświadczać usługę społeczeństwu.

Wynika z tego, że taka praca wymaga od tego, który ją ma wykonywać, całego zespołu kwalifikacji oraz energii duchowych i moralnych.

Wymaga ona niezłomnej wytrwałości, opanowania... rozumienia psychiki nie tylko spokojnego obywatela, ale również demonstranta lub przestępcy (*del dimostrante o del delinquente*), ponieważ jesteście w służbie państwa... Ale pamiętajcie, że wszystkie te szlachetne kwalifikacje mogą kiełkować i zapuszczać głęboko korzenie jedynie na dobrej roli, dzięki której krzepną i nabierają trwałej siły: rolą tą jest żywa

Agli Allievi della Scuola di Polizia Italiana

30 luglio 1946.

Il S. Padre riceve in Udienza generale 2000 allievi della Scuola Tecnica di Polizia italiana, e rivolge loro la sua parola di incoraggiamento e di ammonizione.

Con vivo compiacimento vi salutiamo qui adunati intorno a Noi, diletti figli, che, sotto la guida dei vostri vigili Superiori e istruttori, vi preparate all'ufficio e alle funzioni di Guardie di Pubblica Sicurezza, ed oggi siete venuti a chiedere per la vostra formazione e futura attività professionale una parola d'incoraggiamento e la benedizione del Padre comune della Cristianità.

Una parola d'incoraggiamento? Essa sale spontaneamente sul Nostro labbro, quando consideriamo l'alto valore del vostro servizio nella carriera a cui intendete di dedicarvi. Lo Stato vi assegna la missione di mantenere e di tutelare la tranquillità, la sicurezza e l'ordine pubblico, che sono elementi essenziali della vera pace, e di prevenirne o reprimerne le trasgressioni. Missione di fiducia, se altra mai, e degna di singolare stima; ma quanto più in un tempo, come il nostro, in cui essa deve esercitarsi fra molteplici e sem-

Da ciò consegue che un tale ufficio esige in chi deve adempirlo un notevole complesso di qualità e di energie spirituali e morali. Richiede di fatto in voi imperturbata costanza, dominio di voi stessi, inalterabile imparzialità, comprensione psicologica non solo del pacifico cittadino, ma anche del dimostrante o del delinquente, perchè voi siete al servizio dello Stato, del bene comune, e perciò di tutti egualmente, senza distinzione di tendenze politiche o di classi sociali o di rapporti personali. Richiede infine scrupolosa incorruttibilità e fedeltà assoluta.

Ma ricordatevi che tutte queste nobili qualità non possono germogliare e mettere profonde radici che nel suolo stesso, dal quale soltanto esse valgono ad attingere saldo e durevole vigore: la viva fede in Dio, supremo Signore dei singoli e della società umana. In tal guisa il vostro ufficio si eleverà — come dovrebbe essere di ogni altra professione — alla dignità di servizio di Dio, e così camminando sotto la onnipotente mano di Lui, sentirete riposare su di voi la divina sua protezione, in auspicio della quale impartiamo a voi stessi, diletti figli, non meno che ai vostri Superiori e colleghi e alle vostre famiglie, con paterno affetto, la Nostra Apostolica Benedizione.

wiara w Boga, najwyższego Pana jednostek i całego ludzkiego społeczeństwa. W ten sposób wasza praca podniesie się do godności służby Bożej. Krocząc pod wszechpotężną Jego ręką będziecie czuli, jak spływa na was łaska opieki Bożej, pod auspicjami której udzielamy zarówno wam, kochani synowie, jak waszym przełożonym i kolegom oraz waszym rodzinom, z ojcowskimi uczuciami, Naszego Apostolskiego Błogosławieństwa“¹.

Przemówienie to zostało wygłoszone w kilka miesięcy po masakerze strajkujących robotników rolnych, dokonanej przez policję w Andrii koło Bari 6 i 7 marca 1946 roku. Policja zabiła wówczas pięciu robotników rolnych.

Pobłogosławione przez Piusa XII nowe kadry włoskiej policji rozjechały się w teren, gdzie strzelając do robotników i chłopów — w obronie interesów obszarników i fabrykantów — „nie zawsze i nie we wszystkich okolicznościach spotykały się z życzliwością ludu“. Pamiętając słowa przemówienia papieskiego ze szczególną gorliwością napadały one na „manifestacje niespokojnej nadwrażliwości“, na „demonstrantów“, domagających się pracy, protestujących przeciw redukcjom i likwidacji fabryk. Pamiętając papieskie słowa „dimostrante o delinquente“ policjanci patrzyli na każdego „demonstranta“ jak na przestępcę, traktując stosowanie represji policyjnych jako „służbę Bożą“.

18 listopada 1946 roku w Massafrrze koło Tarentu został zabity przez policję podczas demonstracji bezrobotnych — robotnik Capriuli. 29 kwietnia 1947 roku policja otworzyła ogień karabinowy na demonstrację bezrobotnych, domagających się rozpoczęcia robót publicznych, i zabiła dwóch robotników w mieście Potenza. 15 listopada 1947 roku policja znów zabiła dwóch robotników podczas strajku powszechnego w Cerignoli (Apulia), a w trzy dni później jeszcze trzech robotników. W kwietniu 1948 roku tłumiąc siłą strajk w Andrii policja rzucała bomby z gazem łzawiącym i biła strajkujących kolbami karabinów. Jednego robotnika zbito kolbami na

¹ Przemówienie do 2 000 uczniów Szkoły Policji Włoskiej z 30 lipca 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 302—304.

śmierć. W lipcu 1948 roku policja zabiła w ten sam sposób innego robotnika.

26 października 1948 roku papież Pius XII znów przyjął na specjalnej audiencji 551 absolwentów podoficerskiej szkoły policji, w przeddzień rozesłania ich w teren. Długie „ojcowskie“ przemówienie o doniosłości funkcji policjanta w ustroju kapitalistycznym, o obowiązku walki ze strajkującymi i demonstrantami wywołało tak wielkie oburzenie w społeczeństwie włoskim, że nie zostało wydrukowane w zbiorze przemówień papieża z roku 1948. W kilka miesięcy po błogosławieństwach papieskich dla policji, podczas krwawej rozprawy policyjnej z robotnikami rolnymi w Molinelli, jedna z robotnic rolnych, Maria Margotti, została zastrzelona przez policjanta z odległości 45 metrów (maj 1949 r.). W wyniku salw policji przewieziono do szpitala 20 ciężko rannych robotników rolnych.

Zabicie robotnicy rolnej przez policję przyczyniło się do zaostrenia walki. W odpowiedzi na zerwanie przez obszarników rokowań w sprawie nowej umowy zbiorowej wybuchł potężny strajk, w którym wzięło udział dwa i pół miliona robotników rolnych. Policja — traktując strajkujących jak groźnych przestępców — starała się wszelkimi siłami zdławić strajk. Aresztowano 7 500 robotników rolnych, pobito pałkami gumowymi i kolbami karabinów przeszło 10 000 robotników i robotnic rolnych. Podczas częstych salw karabinowych do strajkujących policja raniła 560 robotników i robotnic, w tym przeszło 200 bardzo ciężko¹.

Papież nie tylko nie potępił tych gwałtów policji, ale przeciwnie, w swoich przemówieniach podsycał jeszcze gorliwość morderców ludu włoskiego, wzywając do „oczyszczenia“ Rzymu i Włoch z komunistów przed zbliżającym się „Świętym Rokiem 1950“.

„Nie ma czasu do stracenia!“ — wołał raz po raz Pius XII — non c'è tempo da perdere!...

„Zwłaszcza teraz, kiedy się zbliża Święty Rok... W przeciwnym razie, jakże będziemy mogli wzywać i zapraszać wiernych z całego świata, aby przybywali do naszego miasta, które jest Miastem Boga, miastem urzędu prawdy i świętości, jeżeli miasto

¹ „Avanti“ z 25 września 1949 r.

to będzie widowiskiem rozruchów, walk wewnętrznych, publicznych i bezkarnych ataków na religię i na samą Stolicę Apostolską?”¹

Zresztą, papież marzył o rozprawie z ruchem robotniczym w skali europejskiej, modląc się, aby

„Europa wyleczona, pełna nowych sił i odzyskanej na nowo świadomości swojej misji, zechciała pod wpływem chrześcijańskiego natchnienia wypędzić ze swego organizmu trujące załączki ateizmu i rewolucji”².

¹ Atti e discorsi di Pio XII, t. IX, str. 432 i t. X, str. 323.

² Tamże, str. 447.

PAPIEŻ PIUS XII BŁOGOSŁAWI MILIONERÓW, POLITYKÓW I ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH

Dwadzieścia kilka lat temu profesor uniwersytetu paryskiego, Maurice Pernot, w interesującym studium o roli Kościoła katolickiego w polityce światowej w latach 1900—1924 postawił tezę, że polityka Watykanu będzie w najbliższych latach coraz bardziej ulegać wzrastającym wpływom amerykańskim¹. Podkreśliwszy zaś, że Watykan najpierw — w roku 1899 — potępił tak zwany „amerykanizm“, a następnie przed nim skapitulował, prof. Pernot zapytuje, czy ta kapitulacja Watykanu przed amerykańskimi wpływami nie zachęci przypadkiem biskupów amerykańskich do ekspansji amerykańizmu, do próby amerykańizacji katolicyzmu europejskiego i samego Watykanu².

Amerykanizm powstał w końcu ubiegłego stulecia i był przystosowaniem katolicyzmu do potrzeb amerykańskich imperialistów. Amerykańscy biskupi twierdzili, że „duch czasu“ wymaga, aby Kościół katolicki nie przeszkadzał katolikom w korzystaniu ze wszelkich okazji bogacenia się; przeciwnie, w interesie Kościoła leży zachęcanie katolików do zdobywania pieniędzy wszelkimi sposobami, bo dzięki temu Kościół katolicki stanie się bogatszy i potężniejszy³.

¹ Maurice Pernot, „Le Saint-Siège, l'Eglise Catholique et la politique mondiale“, 2 wyd., Paryż 1929, str. 211.

² Tamże, str. 131.

³ W encyklopedii dra Stanisława Piekarskiego czytamy, że amerykańizm przeciwstawiał „cnatom nadprzyrodzonym“ (umartwienie się, kontemplacja itd.) „cnoty naturalne“, polegające na „eksploatacji przyrodzonych sił czło-

Czołowy teolog amerykańizmu, ojciec Izaak Tomasz Hecker (1819—1888), głosił, że przyszłość należy do rasy anglosaskiej, w której ręce przejdą wkrótce losy Kościoła katolickiego na całym świecie¹.

Biskupi amerykańscy dążyli do „unifikacji” grup katolickich w Ameryce m. in. przez brutalne wynaradawianie Polaków i innych Słowian. Na tę „dążność amerykańskich biskupów do zamerykanizowania Polaków”² skarżył się ksiądz Antoni Rewera i ksiądz Nikodem Cieszyński³. Metody „amerykanizacji” Polaków przez Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych zestawiano niejednokrotnie z metodami pruskich germanizatorów. W sprawie tej zabrał głos Władysław Reymont, pisząc m. in. w „Gazecie Warszawskiej”:

„Polacy odczuwają lekceważenie i rozmyślną zniewagę ze strony Rzymu i amerykańskiej hierarchii... Polacy-katolicy, a także księża polscy tak się tutaj czują — poniewierani, obdarci z prawa, ignorowani i prześladowani — jak Polacy pod Prusakiem za czasów praw majowych... I lud polski w Ameryce dobrze widzi i rozumie, jak Rzym nie tylko praw jego nie broni, ale przeciwnie, za pośrednictwem biskupów, arcybiskupów i legatów wręcz na wynarodowienie i zagładę najgorszym wrogiom oddaje”⁴.

Charakterystyczną cechą amerykańizmu było również dążenie do współpracy z kościołami protestanckimi na polu społecznym, to znaczy na płaszczyźnie wspólnej walki z ruchem robotniczym⁵, oraz dążenie do uniezależnienia się od Rzymu i do kierowania się w dzia-

wieka w celu jak najwydatniejszego zwiększania majątku” St. Piekarski, „Prawdy i herezje”, 1930 r., str. 13.

¹ Thomas T. Mc Avoy, „Americanism, fact and fiction” w „The Catholic Historical Review”, lipiec 1945, str. 142—152.

² Kardynał Hergenroether, Historia powszechna Kościoła katolickiego, t. XVIII, str. 227 (rozdz. pt. „Pontyfikat Leona XIII”, opr. przez ks. Rewerę).

³ Ksiądz Nikodem Cieszyński, „Roczniki Katolickie”, 1922 r., str. 301, 316, 320.

⁴ Władysław Reymont, „Amerykanizacja ludu polskiego przez wyższą hierarchię kościelną w Ameryce”, „Gazeta Warszawska” z 24—25 grudnia 1919 r.

⁵ Mc Avoy, j. w., str. 139.

łałości politycznej wyłącznie interesami amerykańskiego imperia-
lizmu. W roku 1899 amerykańizm został potępiony przez papieża.
Wkrótce potem przybył jednak do Watykanu amerykański arcybi-
skup Ireland, przywódca „amerykanistów“. Papież (Leon XIII)
potrzebował jego poparcia w sprawach dotyczących interesów waty-
kańskich na terenie Filipin i Kuby¹. Następuje bardzo interesujące
wycofywanie się Watykanu z własnych pozycji. Papież zaczyna się
usprawiedliwiać, że potępił nie „amerykanizm“, lecz tylko to, co
pod tym słowem rozumiano w kilku diecezjach... francuskich².

Ale biskupi amerykańscy są nieubłagani i zmuszają Watykan do
całkowitej i bezwarunkowej kapitulacji w roku 1902. Arcybiskup
Ireland, pełen dumy, że udało mu się upokorzyć samego papieża,
kończy swoje listy do biskupów i przyjaciół amerykańskich okrzy-
kiem będącym drwiną z pokonanego Watykanu:

„Vive l'américanisme!“³

Amerykanie — autorzy powojennych rozpraw o amerykańizmie,
drukowanych w amerykańskim „The Catholic Historical Review,
również nie ukrywają swego zadowolenia, że episkopatowi amerykańskiemu udało się zmusić Watykan do kapitulacji.

Komentując te wydarzenia, pisarz katolicki William Teeling
przypuszcza, że o kapitulacji Watykanu przed
amerykanizmem zdecydowały amerykańskie
dolar y.

„Od roku 1899 do dziś — pisał Teeling w roku 1937 — za-
den papież nie potępił amerykańizmu. Przyczyną tego było, jak
się zdaje, to, że Ameryka dostarczała (Watykanowi)
coraz więcej pieniędzy“⁴.

Ponieważ zaś Teeling jest zwolennikiem amerykańizacji Waty-
kanu, wcale go nie oburza to oddziaływanie dolarów na ideologię
i politykę watykańską. Przeciwnie, cieszą go perspektywy dalszych,

¹ Ksiądz Peter E. Hogan, „Americanism and the Catholic University of America“ w „The Catholic Historical Review“, lipiec 1947 r., str. 186.

² Tamże, str. 186.

³ Tamże, str. 190.

⁴ William Teeling, „The Pope in politics“, Londyn 1937, str. 150.

przewidywanych przemian Watykanu pod wpływem cudownego złotego strumienia, płynącego ze Stanów Zjednoczonych do Rzymu.

Podczas pierwszej wojny światowej w Stanach Zjednoczonych powstała Narodowa Katolicka Rada Wojenna (National Catholic War Council), która później dla zamaskowania swych celów zmieniła słowo „War“ (wojna) na „Welfare“ (dobrobyt). Rada ta stała się wkrótce głównym sztabem Kościoła katolickiego na terenie Stanów Zjednoczonych¹. Postawiła ona przed sobą dwa zadania: faszyzację Ameryki i amerykańzację europejskiego katolicyzmu.

William Teeling pisze, że papież Benedykt XV, widząc w rosnących wpływach i pretensjach NCWC groźbę dla suwerenności Watykanu, chciał rozwiązać tę organizację², ale — jak wiemy od amerykańskiego korespondenta „New York Times“ w Rzymie, Cianfarra — „Watykan znajdował się wówczas dosłownie u progu bankructwa“³.

Bankructwo to przybrało takie rozmiary, że kiedy umarł Benedykt XV, nie było pieniędzy na konklawe i dopiero kardynał Gasparri musiał zaciągnąć na ten cel pożyczkę w wysokości 50 000 lirów⁴. Dolary zadecydowały o dalszym istnieniu NCWC, przed którą Watykan — potrzebujący jej dolarów — musiał skapitulować.

Po dojściu Hitlera do władzy, kiedy na porządku dziennym znalazła się sprawa wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, Watykan obawiając się, że same Niemcy hitlerowskie nie zdołają pokonać Związku Radzieckiego, starał się zmontować koalicję antyradziecką obejmującą wszystkie wielkie państwa kapitalistyczne. Podstawą tej koalicji miał być, według koncepcji Watykanu, sojusz amerykańsko-niemiecki.

W związku z tym papież Pius XI wysłał w roku 1936 swego sekretarza stanu, kardynała Pacellego (obecnego papieża Piusa XII), do Ameryki. Oto co pisał na ten temat profesor historii chrześcijaństwa na uniwersytecie mediolańskim, Mario Bendiscioli:

¹ Avro Manhattan, „The Catholic Church against the Twentieth Century“, Londyn 1947, str. 412—416.

² William Teeling, „The Pope in politics“, str. 150.

³ Camille Cianfarra, „La guerre et le Vatican“, Paryż 1946, str. 68.

⁴ Tamże.

„W roku 1936 zdarzył się fakt, który wobec całego świata stał się świadectwem zainteresowania Watykanu Ameryką Północną. Faktem tym była podróż watykańskiego sekretarza stanu, kardynała Pacellego, do Ameryki. Kardynał Pacelli skontaktował się prawie ze wszystkimi biskupami północno-amerykańskimi i z najbardziej reprezentatywnymi osobistościami amerykańskiego katolicyzmu... Kardynał Pacelli przyjmował również zaproszenia o charakterze wybitnie politycznym... Niewątpliwie, rozmowy kardynała Pacellego dotyczyły destrukcyjnej działalności komunizmu... A w rozmowie z prezydentem Rooseveltem starał się wykorzystać uczucia religijne prezydenta, by przekonać go do aktywnej współpracy w przeciwdziałaniu propagandzie komunistycznej“¹.

Prawicowy dziennik szwajcarski „Neue Zürcher Zeitung“ z 2 października 1936 r. również wiązał tę podróż „z częstymi antykomunistycznymi wypowiedziami papieża“.

„Nie można także pominąć innego faktu — pisze prof. Bendiscioli — mianowicie, znaczenia ekonomicznego, jakie Stany Zjednoczone posiadają dla Kościoła, a dla kurii papieskiej w szczególności. Lwia część funduszków na utrzymanie misji pochodzi z Ameryki Północnej, podobnie jak większość wpływów z tytułu świętopietrza... a takie organizacje, jak „Rycerze Kolumba“², mają jako jeden z głównych celów właśnie zbieranie funduszków dla kurii rzymskiej“³.

W latach 1937—1939 Watykan wraz z „monachijczykami“, z reakcyjnymi politykami angielskimi i francuskimi, pragnie zachęcić Hitlera do napaści na Związek Radziecki, ofiarowując mu kolejno Austrię, Czechosłowację i Polskę. Kapitałiści angielscy i francuscy sądzą, że za te ustępstwa Niemcy hitlerowskie rozpoczną wojnę, z której wszystkie korzyści wyciągną oni. Ale Hitler żąda uznania hegemonii Niemiec w koalicji antyradzieckiej. Sprzeczność pomiędzy imperialistycznymi mocarstwami doprowadza do konfliktu

¹ Mario Bendiscioli, „La politica della Santa Sede“, Florencja 1939, str. 171—172 i 177.

² Amerykańska organizacja katolicko-faszystowska. W roku 1919 „Rycerze Kolumba“ ofiarowali kurii rzymskiej 250 000 dolarów.

³ Bendiscioli, str. 175.

między nimi. Wówczas, jesienią 1939 roku, Watykan rozpoczyna wielką kampanię na rzecz „pokoju“, tj. pokoju między Niemcami hitlerowskimi z jednej strony a Anglią i Francją z drugiej strony, w celu przekształcenia wojny między państwami kapitalistycznymi we wspólną wojnę wszystkich państw kapitalistycznych przeciw Związkowi Radzieckiemu.

„Położmy koniec tej bratobójczej wojnie — mówił papież Pius XII 25 grudnia 1939 roku — i zjednoczmy nasze siły przeciw wspólnemu wrogowi — ateizmowi“.

Przez „ateizm“ papież rozumiał Związek Radziecki. Podczas drugiej wojny światowej głównym łącznikiem między Watykanem a rządem amerykańskim był arcybiskup Spellman. Mimo że Włochy znajdowały się ze Stanami Zjednoczonymi w stanie wojny, arcybiskup Spellman posiadał od Mussoliniego osobiste zezwolenie¹ na przyjeżdżanie do Rzymu, gdzie z ramienia rządu amerykańskiego przeprowadzał rozmowy z papieżem, kardynałami i ambasadorem hitlerowskim przy Watykanie.

3 marca 1943 roku — po klęsce Niemiec hitlerowskich pod Stalingradem — odbyła się w Rzymie konferencja arcybiskupa Spellmana z hitlerowskim ministrem spraw zagranicznych, Ribbentropem. Przy okazji, przybywając na tę konferencję, arcybiskup Spellman przywiózł papieżowi 50 tysięcy dolarów tytułem świętopietrza z jednej tylko diecezji nowojorskiej². Od tego czasu Watykan modyfikuje nieco swą orientację: sojusz amerykańsko-niemiecki jako podstawa koalicji antyradzieckiej pozostaje wprawdzie wciąż celem polityki watykańskiej, ale po klęskach Niemiec hitlerowskich nie ma już mowy o ich hegemonii. Na hegemonia antyradzieckiej koalicji wszystkich państw kapitalistycznych wysuwa się imperializm amerykański. Reakcyjne koła amerykańskie myślą już o tym w ciągu drugiej wojny światowej; papież i arcybiskup Spellman popierają te dążenia.

Antyhitlerowski sojusz wielkich mocarstw stał się podstawą założonej w roku 1944 Organizacji Narodów Zjednoczonych, mającej

¹ M. Wozczikow, „Zarubieźnaja reakcionnaja popowszczina — orudie amierikanskowo imperializma“, Moskwa 1949, str. 19.

² M. M. Scheinman, „Ideologia i polityka Watykanu na służbie imperializmu“, „Książka i Wiedza“ 1951 r., str. 201.

na celu utrzymanie pokoju na świecie po zwycięstwie nad hitleryzmem. Watykan dąży do rozbicia antyhitlerowskiego sojuszu wielkich mocarstw i popiera usiłowania reakcji amerykańskiej, zmierzającej do przekształcenia ONZ w narzędzie imperialistycznych planów ujarzżenia świata.

Po zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi narody świata pragną pokoju i warunkującej go zgodnej współpracy między wielkimi mocarstwami. Ale w Stanach Zjednoczonych po śmierci prezydenta Roosevelta dochodzą do władzy najbardziej reakcyjne i agresywne grupy amerykańskiego imperializmu, które rozpoczynają przygotowania do nowej wojny światowej. Amerykańscy podpalacze wiedzą, że Watykan jest gotów udzielić moralnego poparcia tym przygotowaniom. Toteż coraz częstsze stają się wizyty polityków amerykańskich w Watykanie.

23 stycznia 1946 roku odbyli konferencję z papieżem dwaj senatorowie amerykańscy, Tunnell i Knowland. 14 marca 1946 roku przybyła do Watykanu na konferencję z papieżem grupa polityków amerykańskich, następnie 21 lipca 1946 r. grupa senatorów amerykańskich. Tegoż samego dnia papież odbył dłuższą konferencję z ministrem amerykańskim Hanneganem, a 17 sierpnia 1946 r. z amerykańskim wiceministrem Doddem. W tymże 1946 roku przybył na konferencję z papieżem również znany milioner amerykański, były minister Farley. W lutym 1947 roku papież przyjął przedstawiciela najbardziej agresywnych kół amerykańskich, byłego prezydenta Herberta Hoovera, w marcu — innego skrajnego reakcjonistę, Harolda Stassena, a w lipcu — amerykańskiego ministra handlu, Averella Harrimana, oraz grupę wysokich urzędników Stanów Zjednoczonych. W sierpniu 1947 roku papież wręczył Myronowi Taylorowi odręczny list do prezydenta Trumana. W lipcu 1948 roku papież przyjął agentów waszyngtońskiego Departamentu Stanu, przedstawicieli AFL¹, Antoniniego i Dubinsky'ego, którzy przywieźli dolary na sfinansowanie rozłamu we włoskich związkach zawodowych. We wrześniu 1948 roku papież otrzymał od episkopatu amerykańskiego 500 000 dolarów, a 19 października 1948 roku odbyła się długa konferencja między papieżem a amerykańskim sekretarzem stanu,

¹ American Federation of Labor — federacja prawicowych związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych.

Marshall. 18 stycznia 1949 roku papież długo konferował z milionerem amerykańskim Zellerbachem, który przybył do Rzymu, aby kierować marshallizacją Włoch. W lutym 1949 roku przybył na konferencję z papieżem admirał amerykański Sherman. W lipcu minister finansów Snyder, a w październiku liczna grupa senatorów amerykańskich.

W XI tomie przemówień papieża znajdujemy informację o jeszcze jednej interesującej konferencji, mianowicie:

„17 listopada 1949 roku Ojciec Święty przyjął na prywatnej audiencji grupę senatorów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, członków senackiej komisji sił zbrojnych, którzy odbywali podróż po Europie, aby skontrolować wykonywanie programu swego rządu“¹.

W ten sposób oficjalne wydawnictwo papieskie otwarcie stwierdza (rok 1949!), że amerykański program wojenny jest wykonywany we Włoszech i w innych zwasalizowanych przez Stany Zjednoczone krajach Europy zachodniej i że wykonanie tego programu jest kontrolowane przez senatorów amerykańskich, członków senackiej komisji amerykańskich sił zbrojnych!

Papież, oczywiście, oświadcza tym senatorom, że wznosi modły o „błogosławieństwo Boga — dla nich i dla wszystkich, którzy są im drodzy, we wszystkich miejscach i we wszystkich czasach“². Podobnie jak nigdy nie odmawiał swego błogosławieństwa politykom i oficerom hitlerowskiemu, tak i teraz nie odmawia go nigdy bankierom, politykom i oficerom amerykańskim.

„Osservatore Romano“ prowadzi systematycznie kronikę audiencji udzielanych przez papieża. Z kroniki tej wynika, że audiencje są udzielane przeciętnie trzy dni w tygodniu. Otóż kronika powyższa obfituje w nazwiska anglosaskie i trudno byłoby znaleźć w roku 1951 chociaż jeden taki dzień, w którym wśród udzielanych audiencji nie figurowałaby jakaś audiencja dla Amerykanów. Oprócz audiencji udzielanych poszczególnym Amerykanom, wymienionym z nazwiska, naliczyłem w kronice przyjęć papieskich 1951 roku około dwustu audiencji dla „grup oficerów,

¹ Atti e discorsi di Pio XII, t. XI, str. 308.

² Tamże, str. 310.

17 novembre 1949.

Il Santo Padre ha ricevuto in privata Udienza un gruppo di Senatori degli Stati Uniti d'America, membri di una Commissione Senatoriale per le Forze Armate che stanno compiendo un viaggio in Europa per esaminare l'esecuzione di alcuni programmi del loro Governo.

Diamo una nostra traduzione del Discorso pronunciato dal S. Padre in lingua inglese

Siamo lieti di notare che il legislatore e il soldato muovono in amichevole accordo. Così dovrebbe

Informacja o przyjęciu przez papieża na audyencji prywatnej grupy senatorów amerykańskich, członków komisji sił zbrojnych.

Atti e discorsi di Pio XII, tom X, str. 308.

żołnierzy oraz personelu cywilnego amerykańskich sił zbrojnych“. W pierwszych dniach marca 1951 r. papież podejmował admirała Shermana i pułkownika MacNabba, w sierpniu 1951 r. generała Hurleya i pułkownika MacCrary. Bardzo często jednak goście papiescy pragną zachować incognito i wówczas kronika przyjęć papieskich w „Osservatore Romano“ rejestruje to w ten sposób:

„Jego Świątobliwość raczyła przyjąć na specjalnej audyencji grupę panów amerykańskich“.

Ciągłe wizyty czołowych osobistości amerykańskich kół politycznych, gospodarczych i wojskowych u papieża nie są bezskuteczne: po każdej z takich wizyt papież wygłasza przemówienia lub wydaje encykliki, zawierające poparcie dla polityki amerykańskiej, dla agresywnych dążeń amerykańskiego imperializmu, dla imperialistycznych przygotowań do nowej wojny światowej.

Przeczytajmy zasadniczy pod tym względem dokument: odręczny list papieża Piusa XII do prezydenta Trumana z 26 sierpnia 1947 roku.

„Ekscelencjo! — pisze papież — ledwie otrzymaliśmy z rąk Waszego osobistego reprezentanta, pana Myrona Taylora, list Waszej Ekscelencji z 6 sierpnia, natychmiast pospieszamy wyrazić Nasze zadowolenie i podziękowania... Nikt bardziej niż My nie życzy Waszej Ekscelencji sukcesu, a dla pomyślnego osiągnięcia Pańskiego celu stawiamy Panu do dyspozycji Nasze środki i gorąco błagamy Boga o pomoc...”¹

Tym „celem“ Trumana jest — jak wiadomo — wojna przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, wojna prowadzona pod sztandarem obrony cywilizacji chrześcijańskiej, godności ludzkiej i „porządku ustanowionego przez Boga“.

„Z całą pewnością Wasza Ekscelencja i wszyscy obrońcy praw osobowości ludzkiej spotkają się z pełną współpracą ze strony Kościoła Bożego... bo jego boska misja często prowadzi go do konfliktów z siłami zła... pasterze Kościoła skazywani są na wygnanie albo zamykani do więzień”².

¹ Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 235.

² Tamże, str. 237.

Papież ma zapewne na myśli biskupów niemieckich wysiedlonych z polskich ziem zachodnich oraz osadzonego w więzieniu przez rząd polski hitlerowskiego zbrodniarza, biskupa Spletta...

„Kościół będzie się starał — wszystkimi środkami, jakie posiada do dyspozycji — prowadzić jednostki i narody do jasnego zrozumienia ich obowiązków wobec Boga“¹.

„Wszystkimi środkami“, włącznie z krucjatą. Papież, który sławi Antoniego Padewskiego za to, że był „młotem dla albigensów“²; papież, który kanonizuje księdza Grignon de Montfort za to, że „dziełem jego rąk“ była kontrrewolucja w Wandei w roku 1793³, papież, który pochwała inkwizycję, pisząc, że

„Surowość procedury Świętej Kongregacji Świętego Oficjum jest wynikiem świętości dóbr, których ma bronić, oraz powagi przestępstw, które ma sądzić... święty i błogosławiony urząd, na który Pan patrzy z upodobaniem“⁴

— daje całą swoją postawą dowód, że nie ma skrupułów co do środków realizacji własnych politycznych celów.

Nie jest więc przypadkiem, że w kilka miesięcy po błogosławieństwach dla planów wojennych Trumana papież Pius XII zaczyna mówić o „epoce bomby atomowej“⁵.

Wkrótce potem, 2 czerwca 1948 roku, papież wysłał swego „specjalnego reprezentanta“ na Kongres „Jedności“ Europejskiej w Hadze⁶, którego zadaniem miało być zjednoczenie kapitalistycznej Europy do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

12 listopada 1948 roku Pius XII postanowił sam przemówić do delegatów II Kongresu „Jedności“ Europejskiej, na którym powzięto uchwałę w sprawie wciągnięcia Niemiec Zachodnich do „Rady Europy“. Było to zgodne z papieskim planem oparcia krucjaty antyradzieckiej na bloku amerykańsko-niemieckim. Toteż papież powiedział:

¹ Tamże, str. 238.

² Tamże, str. 42—43.

³ Atti e discorsi di Pio XII, t. IX, str. 205.

⁴ Atti e discorsi di Pio XII, t. VIII, str. 370—371.

⁵ Atti e discorsi di Pio XII, t. X, str. 29.

⁶ Tamże, str. 152.

„Dzięki Bogu ruch ten ogarnia i porywa coraz więcej ludzi dobrej woli i dobrego serca, co pozwala nam żywić nadzieję, że zostanie wreszcie znaleziony sposób zaradzenia nieszczęściom tego kontynentu“¹.

Sposobem tym ma być, oczywiście, udział Niemiec Zachodnich w przygotowywanej wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Przy okazji jednak papież przypomina, że walka musi się toczyć również przeciw masom ludowym krajów zachodnio-europejskich, ponieważ

„prawdziwa demokracja... nie ma strasniejszego wroga od mas“
— *la vera democrazia... non ha più temibile avversario... di una massa*².

Papież nie może przebaczyć Organizacji Narodów Zjednoczonych, że powstała ona z koalicji antyhitlerowskiej, którą Watykan starał się wszelkimi siłami rozbić. Toteż w przemówieniu radiowym z 24 grudnia 1948 roku wyraził życzenie:

„Oby Organizacja Narodów Zjednoczonych... wykreśliła ze swoich instytucji i ze swoich statutów wszelki ślad swego początku, którym była solidarność wojenna“³.

Chodziło konkretnie o przekreślenie zasady jednomysłności wielkich mocarstw — gwarancji pokoju w świecie — oraz przekształcenie ONZ z organizacji pokoju w narzędzie polityki wojennej amerykańskiego imperializmu.

18 stycznia 1949 roku papież wygłosił przemówienie do nowo-mianowanego przez waszyngtoński Departament Stanu amerykańskiego dyktatora gospodarczego Włoch, bankiera Zellerbacha, pod którego dyktando miała się odbywać przyspieszona likwidacja włoskiego przemysłu pokojowego i przestawienie produkcji wielkich koncernów włoskich na produkcję wojenną. Przemówienie to było pochwałą dla *marshallizacji* Włoch⁴.

Na istotę planu Marshalla rzucają interesujące światło liczne ogłoszenia w dzienniku „Osservatore Romano“, rozpoczynające się od słów:

¹ Tamże, str. 326.

² Tamże, str. 325.

³ Tamże, str. 360.

⁴ Atti e discorsi di Pio XII, t. XI, str. 20—21.

„Czy interesuje was otrzymywanie zysków w dolarach? Jeżeli tak, to za pośrednictwem planu Marshalla możecie nawiązać kontakt z firmami amerykańskimi“.

Dalsza treść ogłoszenia jest jeszcze bardziej rewelacyjna. Czytamy mianowicie, że jeżeli jakaś firma włoska produkuje towary, które chciałaby eksportować do Stanów Zjednoczonych, a to jest niemożliwe z powodu zakazu władz amerykańskich, to plan Marshalla przewiduje w takich wypadkach możliwość bardzo korzystnej transakcji dla przedsiębiorców włoskich w postaci... sprzedaży patentów i licencji firmom amerykańskim. A więc po co narażać się na ryzyko związane z produkcją i trudnościami zbytu dla osiągnięcia zysku w stale tracących na wartości lirach? Czy nie lepiej zamknąć fabrykę, zwolnić robotników, a patenty i licencje sprzedać za pośrednictwem planu Marshalla — w myśl ogłoszenia z „Osservatore Romano“ — firmom amerykańskim, które chętnie podejmą się produkcji tychże towarów w Stanach Zjednoczonych, a następnie będą je eksportować do Włoch? Kapitałiści włoscy mogą w zamian za to otrzymać część zysków w dolarach.

Zadałem sobie trud obliczenia, ile też „Osservatore Romano“ zarobił na umieszczaniu płatnych ogłoszeń, reklamujących dobrodziejstwa planu Marshalla. Okazuje się, że w ciągu czterech miesięcy dziennik watykański otrzymał za te ogłoszenia prawie milion lirów. Zamieszczanie płatnych ogłoszeń (nie tylko w postaci reklam na ostatnich stronach, ale także w postaci artykułów na pierwszej stronie, zawierających rzekomo obiektywne informacje gospodarcze i polityczne) stanowi jedną z najpospolitszych form subsydiowania prasy w krajach zachodnich. Toteż interesujący jest fakt, że w „Osservatore Romano“ przeważają ogłoszenia amerykańskich spółek akcyjnych. W pierwszym półroczu 1951 roku na czoło firm, ogłaszających się w „Osservatore Romano“, wysunęły się „Panamerican World Airways“, zamieszczając przeszło dwadzieścia wielkich ogłoszeń za sumę około pięciu milionów lirów.

11 lutego 1949 roku, w okresie intensywnych przygotowań do paktu atlantyckiego, organizującego kraje zachodnio-europejskie

w agresywny blok wojenny, papież udzielił osobiście swego poparcia autorom paktu, mówiąc między innymi:

„Walka między dobrymi a złymi¹... chyba nigdy jeszcze nie była tak gwałtowna, jak za naszych dni...

Niegodziwość złych osiągnęła szczyt bezbożności... Lekceważenie dla spraw Boskich²... szerzy się i szaleje prawie na całym świecie, ale specjalnie w niektórych krajach... Toteż witamy z radością i aprobujemy inicjatywy, zmierzające do połączenia narodów w sojusze więzami coraz bardziej ścisłymi“³; — Per questo Noi salutiamo con gioia ed approviamo quelle iniziative, che... tendono a riunire le nazioni in alleanze con vincoli sempre più stretti⁴.

Warto zwrócić uwagę na datę tego papieskiego błogosławieństwa dla paktu atlantyckiego: zostało ono udzielone 11 lutego 1949 roku, a więc dokładnie w dwudziestą rocznicę podpisania układu między Watykanem a faszystowskim rządem Mussoliniego (11 lutego 1929 roku).

28 marca 1949 roku oficjalny organ watykański „Osservatore Romano“ zaatakował propozycje pokojowe przedłożone na sesji ONZ przez delegację radziecką, zarzucając jej, że

„domagała się zaaprobowania takich całkowicie pozbawionych sensu projektów, jak żądanie zakazu broni atomowej czy też propozycje redukcji zbrojeń“.

6 lipca 1949 roku papież znów wzywa państwa kapitalistyczne, „aby połączyły swoje siły czujności indywidualnej i kolektywnej dla odparcia zalewu materializmu... przez stworzenie koniecznej bariery dla zachowania w stanie nietkniętym moralnego dziedzictwa ludzkości“⁵.

¹ Tzn. między tymi, których papież stale błogosławi, a więc bankierami, kupcami, fabrykantami i obszarnikami, a tymi, którym papież grozi ekskomuniką, to jest robotnikami i chłopami.

² W szczególności, lekceważenie dla „porządku ustanowionego przez Boga“, tj. porządku opartego na prywatnej własności środków produkcji i kapitalistyczno-obszarniczym wyzysku.

³ Mowa o pakcie atlantyckim.

⁴ Atti e discorsi di Pio XII, t. XI, str. 37—40.

⁵ Tamże, str. 308.

17 listopada 1949 roku papież przemawiając do senatorów amerykańskich, członków senackiej komisji amerykańskich sił zbrojnych (którzy przybyli do Europy, aby sprawdzić, jak wykonywany jest we Włoszech i w innych krajach, zależnych od amerykańskiego imperializmu, amerykański program zbrojeń), powiedział:

„Obawa przed wojną jest gorsza od samej wojny... Cieszymy się, że prawodawcy i żołnierze kroczą razem w przyjaznej zgodzie. Tak właśnie powinno być...”¹

W pierwszych dniach stycznia 1951 r. prasa brytyjska i amerykańska zaatakowały Watykan za to, że w ciągu grudnia 1950 roku radiostacja watykańska z mniejszą niż zazwyczaj intensywnością wykorzystywała „materiały antyradzieckie”. Z obroną Watykanu wystąpił natychmiast „Osservatore Romano”, usprawiedliwiając się przed niezadowolonym Waszyngtonem, że przecież względnie mniejsza ilość ataków na Związek Radziecki w grudniu 1950 roku została zrównoważona intensywnością ataków na Czechosłowację i że zarzuty prasy anglo-amerykańskiej polegają na nieporozumieniu. Dalszy ciąg artykułu stanowi przyrzeczenie (istotnie dotrzymane), że na przyszłość zarówno w programie radiostacji watykańskiej, jak i w samym „Osservatore Romano” nie będzie się już zdarzać „una diminuzione nell’intensità e nell’uso del materiale antisovietico abitualmente adoperato” (zmniejszanie się intensywności i wykorzystywania materiału antyradzieckiego, zazwyczaj zamieszczanego)².

Aby nie było żadnych nieporozumień, zabrał głos sam papież i przemawiając po angielsku do brytyjskiego „dyplomaty” Waltera Roberta, który musiał opuścić Rumuńską Republikę Ludową na skutek ujawnienia intryg przeciw narodowi rumuńskiemu, stwierdził identyczność celów Watykanu i imperializmu anglo-amerykańskiego:

„The Government whom You represent possess ideals and pursue aims similar to those proclaimed by this Holy See” — Rząd, który Pan reprezentuje, Panie Ministrze, posiada ideały

¹ Tamże, str. 308.

² „Osservatore Romano”, nr 27552 z dnia 10 stycznia 1951 r.

i dąży do celów, podobnych do tych, które głosi Stolica Apostolska¹.

Wzrost sił ruchu bojowników pokoju, udział milionów katolików w tym ruchu, zdecydowane stanowisko wielu księży katolickich, ostrzegających papieża, że kontynuowanie przez niego podżegania do nowej wojny doprowadzi nieuchronnie do wielkiego rozłamu w Kościele i całkowitej izolacji reakcyjnej hierarchii kościelnej — wszystko to skłoniło Piusa XII do... akcji represyjnej wobec postępowej i demokratycznej części duchowieństwa. Wyrazem tego było ogłoszenie encykliki „*Humani generis*“ z 12 sierpnia 1950 r.² oraz liczącego 50 stron druku „Upomnienia dla duchowieństwa katolickiego na całym świecie“ z 23 września 1950 roku. W zakończeniu tego upomnienia papież zwraca uwagę na zbyt kompromisowy stosunek niższego duchowieństwa do komunizmu i wzywa je, aby stało wiernie przy reakcyjnej doktrynie społecznej Watykanu³, aby posłusznie realizowało papieską politykę sojuszu Watykanu z imperia-listycznymi podpalaczami świata.

¹ Przemówienie z dnia 23 czerwca 1951 roku z okazji wręczenia przez Roberta listów uwierzytelniających. Pełny tekst angielski w „*Osservatore Romano*“, nr 27 691 z 24 czerwca 1951 r. Roberts poświęcił całe swoje przemówienie napaściom na „przedstawicieli materializmu dialektycznego“.

² Patrz ostatni rozdział niniejszej pracy.

³ *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 275.

Rozdział ósmy

PAPIEŻ PIUS XII PRZECIW POLSCE

Stosunek papieża Piusa XII do Polski jest konsekwencją wielkiego watykańskiego planu kapitalistycznej krucjaty przeciw Związkowi Radzieckiemu. Podstawą tej krucjaty ma być sojusz trzech sił: amerykańskich dolarów, watykańskiej ideologii i niemieckiego Wehrmachtu.

W pierwszej fazie tego planu Polska burżuazyjno-obszarnicza była brana przez Watykan w rachubę, ewentualnie, jako pionek interwencji państw kapitalistycznych. Do awanturniczej wyprawy Piłsudskiego na Kijów — w interesie kapitalistów zachodnich i małej garstki polskich magnatów kresowych — doszło m. in. przy aktywnym współudziale ówczesnego wizytatora apostolskiego Rosji i nuncjusza papieskiego w Warszawie, msgr. Rattiego późniejszego papieża Piusa XI).

Kłęska Piłsudskiego umocniła w Watykanie stanowisko tych, którzy twierdzili, że główną siłą uderzenia na Związek Radziecki powinno być wojsko niemieckie. Należało więc jak najszybciej wzmocnić pozycję Niemiec, rozbitych w wyniku pierwszej wojny światowej. W tym właśnie kierunku zmierzała antypolska polityka nuncjusza Rattiego podczas plebiscytu na Górnym Śląsku. Jako Wysoki Komisarz Plebiscytowy nuncjusz Ratti — współpracując ściśle z polakożercą kardynałem Bertramem we Wrocławiu oraz z nuncjuszem papieskim w Niemczech, Pacellim — starał się doprowadzić do oddania Niemcom całego Śląska.

Po opanowaniu władzy przez Hitlera były nuncjusz papieski w Niemczech a ówczesny kardynał-sekretarz stanu, Pacelli, zawiera

z Hitlerem konkordat, pierwszą umowę międzynarodową z rządem tego zbrodniarza wojennego. Jeszcze w wiele lat po tym, kiedy zbrodnie Hitlera wstrząsały sumieniem całej ludzkości, Pacelli, już jako papież Pius XII, mawiał z głębokim przekonaniem, że nigdy nie żałował podpisania konkordatu z Hitlerem¹.

Tymczasem w Warszawie — po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech — linię polityczną nuncjatury Rattiego kontynuował nuncjusz Piusa XI (Rattiego), prałat Filip Cortesi. Według koncepcji watykańskiej, Polska burżuazyjno-obszarnicza miała się stać wasalem Hitlera, przewidzianego przez Watykan na wodza antyradzieckiej krucjaty wszystkich krajów kapitalistycznych. Wraz z „monachijszymi” Watykan był gotów iść na najdalsze ustępstwa wobec Hitlera — oddając mu Austrię, Czechosłowację, Gdańsk i całą Polskę — byleby tylko Hitler rozpoczął wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W tej sytuacji nuncjusz papieski w Warszawie miał za zadanie nakłaniać rząd sanacyjny do ustępstw wobec Hitlera.

W roku 1939 papieżem został kardynał Pacelli jako Pius XII.

Pius XII poobsadzał kluczowe stanowiska aparatu watykańskiego nacjonalistami niemieckimi. Po dziś dzień o polityce zagranicznej Watykanu decydują czterej nacjonałści niemieccy: jezuita Bea, jezuita Leiber, jezuita Hendrich i biskup Alois Hudal.

W swych wydawnictwach propagandowych i pseudonaukowych hitlerowcy starali się dowieść, że nie tylko Breslau czy Posen, ale również Krakau jest „urdeutsche Stadt” (prastare niemieckie miasto), które powinno wrócić do Niemiec. Biskup Hudal napisał nawet obszerną książkę (272 strony) na temat niemieckości Rzymu².

„W żadnym innym mieście — pisze biskup Hudal — niemiecka twórczość i niemiecka wola nie pozostawiły tylu głębokich śladów, co w wiecznym Rzymie”³.

Liturgia rzymsko-katolicka, zdaniem biskupa Hudala, jest w znacznej mierze dziełem niemieckiego geniuszu, podobnie jak tożymizm był właściwie dziełem niemieckiego grafa von Bollstaedt,

¹ Prałat Enrico Pucci, Pio XII, Rzym 1946, str. 26; por. ambasador francuski przy Watykanie, F. Charles-Roux, Huit ans au Vatican, 1947, str. 95.

² Alois Hudal, Vom deutschen Schaffen in Rom.

³ Alois Hudal, Rom, Christentum und deutsches Volk, 1935, str. 19.

zwanego Albertem Wielkim (1193—1280). Tomasz z Akwinu rozwinął tylko jego myśli¹.

Biskup Alois Hudal może być słusznie uważany za prekursora Hitlera, ponieważ teksty jego kazań zawierały slogany rasistowskie, totalistyczne i antykomunistyczne ukute na długo przed opublikowaniem „Mein Kampf”.

Najważniejszym „dziełem” biskupa Hudala są „Zasady narodowego socjalizmu”², w których dowodzi, że między katolicyzmem a hitlerowskim nacjonalizmem nie ma sprzeczności i że Hitler nie powinien szukać żadnej innej ideologii, lecz, podobnie jak Mussolini, przyjąć katolicyzm jako jedyny i wystarczający oręż w walce z komunizmem.

Można by przytoczyć wiele zdań, w których biskup Hudal wyraża swoje uznanie Mussoliniemu i Hitlerowi za obalenie demokracji i rozbięcie ruchu robotniczego we Włoszech i w Niemczech. Zachęcał także Hitlera do zorganizowania krucjaty przeciwko Związkowi Radzieckiemu pod sztandarem ideologii dostarczanej w całości przez Watykan. Biskup Hudal starał się w swoich książkach przekonać Hitlera, że ideologia watykańska jest jedyną ideologią, która może zapewnić hitlerowskiemu Wehrmachtowi zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim i ruchem robotniczym w skali światowej. Bez tej ideologii czy też z inną ideologią szanse zwycięstwa są wątpliwe.

„Kościół katolicki — pisał biskup Hudal — jest jedyną potęgą moralną i konserwatywną, która może stawić opór bolszewizmowi... samą siłą zbrojną i organizacją — bez idei, pochodzącej z religijnego dziedzictwa przeszłości — marksizmu się nie zwycięży”³.

Obaj dyktatorzy ponieśli klęskę. Tymczasem na biskupa Hudala zaczęły się sypać papieskie łaski, godności i stanowiska. Papież Pius XII mianował swego doradcę konsultorem Świętego Oficjum, konsultorem Świętej Kongregacji Soboru, członkiem Komisji Indeksu Książek Zakazanych, rektorem Kolegium Teutońskiego, honorowym członkiem Rzymskiej Akademii św. Tomasza z Akwinu itd.

Ale wróćmy jeszcze do lat wojennych. — Październik 1943 roku!

¹ Tamże, str. 20, 23, 26 i 27.

² Alois Hudal, *Die Grundlagen des Nationalsozialismus*, 1937 r.

³ Alois Hudal, *Rom, Christentum und deutsches Volk*, str. 50.

Warszawa przeżywała już czwarty rok okupacji. Dla Rzymu, z którego we wrześniu uciekł król z marszałkiem Badoglio, był to dopiero drugi miesiąc okupacji hitlerowskiej. Na restauracjach i hotelach zaczęły się pojawiać napisy: „Nur für Deutsche“. Jednocześnie papież Pius XII zawiesił audiencje dla osób prywatnych (*Le udienze di Pio XII furono sospese*¹). Miejsce ich zajęły audiencje dla żołnierzy niemieckich (*Subentrarono quelle dei militari tedeschi*²). Audiencje te — pisze prałat Pucci — odbywały się dopóty, dopóki trwała niemiecka okupacja Rzymu. Również ze sprawozdania kardynała Suharda z podróży do Rzymu — według streszczenia, znalezione w archiwum Gestapo — dowiadujemy się, że

„papież zwrócił uwagę na fakt, iż udziela często audiencji niemieckim żołnierzom i oficerom, pozostając z nimi czasem wiele godzin dziennie. Suhard dodał jeszcze, że każdy Niemiec, proszący o audiencję u papieża, natychmiast ją otrzymuje“³.

A więc kiedy Polaków torturowano w lochach Gestapo, rozstrze liwano pod murami na ulicach Warszawy, prowadzono na śmierć do komór gazowych, papież w Rzymie konferował po wiele godzin dziennie z hitlerowcami i udzielał im swego ojcowskiego aposto lskiego błogosławieństwa! Wspomina o tym sam papież w przemówieniu do gwardii szlacheckiej z 1 stycznia 1945 r.:

„...przyjmowaliśmy z miłością, dopóki wolno im było do nas przychodzić⁴, synów tego narodu, wśród którego spędziliśmy niegdyś długie lata⁵ płodnej pracy...“⁶.

„Abbiamo AMOREVOLMENTE accolti...“ — przyjmowaliśmy z miłością żołnierzy i oficerów hitlerowskich — mówi papież... Dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych miłość papieska i błogosła wienia, a dla mordowanych przez okupanta Polaków?

¹ Prałat Enrico Pucci, *Pio XII*, str. 56.

² Tamże.

³ Fotokopia niemieckiego dokumentu, zawierającego ten tekst, znajduje się w pracy Stefana Urbańskiego, „Państwo Watykańskie“, Warszawa 1950.

⁴ Tj. aż do wypędzenia hitlerowców z Rzymu.

⁵ Papież Pius XII, jako prałat Pacelli, sprawował przez dwanaście lat stanowisko nuncjusza papieskiego w Niemczech.

⁶ *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 8.

„Na pobitych Polaków pierwszy klątwę rzucę“ — mówi papież Grzegorz XVI w dramacie Słowackiego — klątwę, jeżeli zerwą się do walki z okupantem.

„Wskazałem wam, jakie stanowisko macie zająć wobec rządzeń władz niemieckich... W społeczeństwie musi być porządek i ład... Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze. zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnej akcji“¹,

czyli do walki z okupacją hitlerowską. Tak pisał biskup kielecki Czesław Kaczmarek.

Gdy hitlerowcy — którym Armia Radziecka zadawała cios za ciosem — ponosili coraz większe klęski, dowiedzieli się wówczas od papieża, że mogą ufać Opatrzności i takim jej narzędziom, jak na przykład organizacje działające pod nazwą „Papieskie Dzieło Pomocy“.

Kiedy bohaterska Armia Radziecka — niosąc wolność ludom ujarzmionym przez faszyzm niemiecki — zatknęła czerwony sztandar zwycięstwa nad zdobytym przez siebie Berlinem, trzydzieści tysięcy hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — przypomniawszy sobie papieskie audiencje „nur für Deutsche“, podczas których papież przyjmował ich z taką miłością (*amorevolmente!*) — uciekło do Włoch pod opiekę „Papieskiego Dzieła Pomocy“ (hitlerowcom). Anglosasi nie przeszkadzali w tej ucieczce. Wiedzieli bowiem, że wkrótce przyjdzie chwila, kiedy ci uciekinierzy staną się im bardzo potrzebni. Potraktowali więc tych 30 000 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych jako depozyt, który we właściwym czasie odbiorą od Watykanu. Podobne „depozyty“ znalazły się w Argentynie, Hiszpanii, Portugalii i innych krajach faszystowskich.

W krajach wyzwolonych spod okupacji faszystowskiej rozpoczęły się procesy denazyfikacyjne, mające na celu ukaranie zbrodniarzy wojennych i oczyszczenie z faszystów aparatu państwowego i życia społecznego. Wówczas papież — zresztą w porozumieniu z kierowniczymi kołami anglosaskimi, które w rzeczywistości wcale sobie nie życzyły denazyfikacji — rozpoczął wielką kampanię w obronie faszystów włoskich i niemieckich.

¹ „Przegląd Diecezjalny Kielecki“, rok 1940, nr 5—6, str. 53.

Wyraziwszy — 10 czerwca 1945 roku! — publicznie wdzięczność hitlerowcom za oszczędzanie Rzymu podczas działań wojennych¹ oraz obu stronom walczącym (hitlerowcom i Amerykanom), że nie dopuściły do ludowego samosądu nad zbrodniarzami faszystowskimi i do rewolucyjnych wstrząsów społecznych we Włoszech², papież w swych przemówieniach zaczął wzywać rządy, aby nie szukały winnych i nie zajmowały się ustalaniem odpowiedzialności za wybuch drugiej wojny światowej.

„Na cóż nam się przyda wiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność?” — *Che importa di sapere ove furono le responsabilità*³. „Krążą po świecie błędne poglądy, które uważają człowieka za winnego i odpowiedzialnego jedynie dlatego, że należał do określonej grupy...”⁴

na przykład do NSDAP, SS lub Gestapo. Karanie ludzi za samą przynależność do jakiejś organizacji to

„uzurpowanie sobie praw Boga!”⁵

W kilka miesięcy później, kiedy przed sądem Polski Ludowej stanął zbrodniarz wojenny, kat i morderca ludności polskiej, hitlerowiec Arthur Greiser, papież Pius XII — pomimo że Watykan zerwał konkordat i nie istniały normalne stosunki dyplomatyczne z rządem polskim — polecił swemu nuncjuszowi w Rzymie przekazać ambasadowi R. P. notę dyplomatyczną następującej treści:

„Pan Arthur Greiser, skazany na śmierć, prosił telegraficznie Jego Świątobliwość o interwencję w sprawie ułaskawienia go.

Pan ten, jak wiadomo, był zaciętym wrogiem Kościoła i przesładował go w rządzonym przez siebie *W a r t h e g a u*.

Mimo to Jego Świątobliwość, biorąc przykład z Boskiego Mistrza, który na krzyżu modlił się za tych, co Go ukrzyżowali, przychylił się do prośby skazańca i w związku z tym zwraca się

¹ *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 132—133.

² Tamże.

³ Przemówienie radiowe z 6 kwietnia 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VII, str. 165.

⁴ Przemówienie do nowomianowanych kardynałów z 21 lutego 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 128.

⁵ Tamże.

do kompetentnych władz z ojcowską prośbą, aby wymienionemu skazańcowi zostało oszczędzone życie¹.

Należy podkreślić, że papież wcale nie był osobą uprawnioną do przebaczenia hitlerowcom „na wzór Boskiego Mistrza”, nie był bowiem nigdy ofiarą hitlerowców.

Jednocześnie z kampanią przeciw denazyfikacji papież rozpoczął wielką kampanię przeciw układom poczdamskim i granicom Polski na Odrze i Nysie.

Ataki przeciw granicom Polski na Odrze i Nysie rozsiane są po kilku tomach przemówień papieskich. W sprawie tej papież Pius XII zabrał głos 24 grudnia 1945 roku², nazywając wysiedlenie Niemców z polskich ziem zachodnich „źle maskowanym okrucieństwem”³. Wraca do tego zagadnienia 14 marca 1946 roku — w przemówieniu do wysokich dostojników amerykańskich⁴, następnie 6 kwietnia 1946 roku⁵ i 1 czerwca 1946 roku⁶. List papieża Piusa XII z dnia 1 marca 1948 roku do biskupów niemieckich, wyrażający życzenie cofnięcia granic na Odrze i Nysie, a więc wysiedlenia Polaków z polskich ziem zachodnich, ukazał się jeszcze w 1948 roku w przekładzie polskim i jest łatwo dostępny, toteż nie ma potrzeby szerzej go omawiać⁷.

Jak widać, w związku z obaleniem w Polsce rządów burżuazyjno-obszarniczych dawna koncepcja watykańska uczynienia z Polski

¹ La Santa Sede ha incaricato S. Ecc. Monsignor Nunzio Apostolico a Roma di intervenire presso l'Ambasciatore di Polonia con la seguente nota: „Il signor Arthuro Greiser, condannato a morte, ha implorato con telegramma l'augusto intervento di Sua Santità per ottenere la grazia.

Detto signore, come é noto, é stato un acerrimo nemico della chiesa e la perseguitò duramente nel Warthegau di cui egli aveva il governo. Tuttavia Sua Santità, sull'esempio del Divino Maestro, che in croce pregò per i suoi crocifissori, accoglie la domanda del condannato e perciò rivolge all'Autorità competente la Sua paterna preghiera perché gli sia risparmiata la vita“.

„Osservatore Romano“, 22 lipca 1946 r.

² Atti e discorsi di Pio XII, tom VII, str. 278.

³ Tamże, str. 278.

⁴ Atti e discorsi di Pio XII, tom VIII, str. 146.

⁵ Tamże, str. 161.

⁶ Tamże, str. 234.

⁷ Papież Pius XII do biskupów niemieckich. Pełny tekst listu z dnia 1 marca 1948. Nakładem tygodnika „Odra“.

wasala imperialistycznych Niemiec — w krucjacie państw kapitalistycznych przeciw Związkowi Radzieckiemu — została przekształcona w nową koncepcję, mianowicie koncepcję wojny również przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Zmiana układu sił politycznych w świecie kapitalistycznym doprowadziła Watykan także do zmiany koncepcji sojuszu amerykańsko-niemieckiego. O ile jeszcze podczas drugiej wojny światowej Watykan widział hegemonia krucjaty antyradzieckiej w Niemczech hitlerowskich, o tyle obecnie widzi sojusz amerykańsko-niemiecki w formie podporządkowania Niemiec Zachodnich imperializmowi amerykańskiemu. Hegemonię i główne korzyści z wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej mają otrzymać imperialiści amerykańscy, natomiast hitlerowcom zachodnio-niemieckim pozostawia się rolę amerykańskich lancknechtów, którym za udział w agresji na Związek Radziecki obiecuje się zapłatę polskimi ziemiami zachodnimi.

W związku z tym Watykan oficjalnie utrzymuje — można się o tym przekonać choćby z rocznika watykańskiego „Annuario Pontificio“ na rok 1951 — że Gdańsk leży poza Polską, a Wrocław, Warmia i w ogóle polskie ziemie zachodnie znajdują się w Niemczech. Sens tego watykańskiego anachronizmu wyjaśnił w styczniu 1947 roku kardynał niemiecki von Preysing:

„Papież nie odwołuje ze swych stanowisk biskupów, którzy pełnili służbę na terenach znajdujących się obecnie pod zarządem polskim, bo po ustaleniu granic biskupi ci powrócą prawdopodobnie na swe dawne miejsca, które musieli chwilowo opuścić“.

Jak wynika z tej wypowiedzi, papież ma nadzieję, że biskupi niemieccy powrócą na polskie ziemie zachodnie w ślad za czołgami i bagnetami odbudowanego przez imperialistów amerykańskich Wehrmachtu.

Ważnym wydarzeniem w procesie zacieśniania się sojuszu między Watykanem a „rządem“ neohitlerowskich odwetowców z Bonn była oficjalna wizyta „kanclerza“ Konrada Adenauera u papieża w czerwcu 1951 roku.

Z kroniki przyjęć prowadzonej przez „Osservatore Romano“ dowiadujemy się, że na audyencji w dniu 19 czerwca 1951 r. Adenau-

Lettera ai Cattolici della Germania radunati a Passau per il Katholikentag

15 agosto 1950.

I cattolici di lingua tedesca hanno celebrato la loro assemblea generale (*Katholikentag*) nella ridente città di Passau, sul Danubio.

Vi hanno preso parte il Reggente della Nunziatura, Sua Ecc. Mons. Luigi Muench, 20 tra Arcivescovi e Vescovi, il Cancelliere Adenauer, il Ministro Hundhammer e tre altri Ministri di Bonn, e circa 120 mila fedeli.

Diamo una nostra traduzione della Lettera che Sua Santità si è degnato di inviare al *Katholikentag*.

List papieża do „katolików Niemiec“ (Adenauera i ski) z okazji „Katholikentagu“ w Passau (nagłówek i komentarz wydawnictwa watykańskiego). — Atti e discorsi di Pio XII, tom XI, str. 194.

rowi towarzyszyli: Herbert Blankenhorn, dyrektor gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych; baron Hans von Herwarth, szef protokołu dyplomatycznego; Fritz von Twardowsky, dyrektor departamentu prasy i informacji niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz panowie Rudolf Salat, von Tischowt i Heinz Noack. Audycja trwała całą godzinę. Treść przemówienia papieskiego nie została podana przez „Osservatore Romano“.

Od czerwca 1951 r. do chwili obecnej (październik 1951 r.) nie było ani jednego dnia przyjęć papieskich, w którym by papież nie udzielił audiencji kilku grupom gości z Niemiec. Goście ci rzadko są wymieniani z nazwiska, zapewne dlatego, że niejedno z tych nazwisk przypominałoby nam dobrze znanych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Toteż kronika audiencji papieskich bardzo często używa zwrotu „przybyła grupa panów niemieckich z Monachium“. O czym papież Pius XII rozmawia z tymi „panami niemieckimi z Monachium“, dziennik watykański nie pisze.

Zostały natomiast opublikowane niektóre przemówienia i listy Piusa XII w języku niemieckim, z których dowiadujemy się, że „ukochane Monachium“ jest dla papieża „drugim miastem ojczystym“ (Sie kommen aus Deutschland, unmittelbar aus München, das Uns lange gleichsam „eine zweite Vaterstadt war“) ¹.

Wymowę polityczną posiada również niemiecki, odręczny list papieża Piusa XII do kardynała Faulhabera, w którym czytamy:

„Gott hat es gewollt, dass Wir Jahre hindurch Augen- und Ohrenzeuge Ihres bischöflichen Wirkens wurden, da Wir als päpstlicher Nuntius in Bayern in Kriegs- und Nachkriegszeit eine Zeitwende durchlebten, die Uns für immer unvergesslich bleiben wird... Möge die gebenedeite Jungfrau... Patronin Bavariae... erleben, Ihrem gläubigen Volke der weise Führer zu sein in einer Zeit, wo Licht und Finsternis, Wahrheit und Irrtum, Christentum und Antichristentum um die Seele der Völker ringen“ ².

„Bóg chciał, abyśmy przez całe lata byli naocznym świadkiem Waszej działalności biskupiej, kiedyśmy jako papieski nuncjusz w Bawarii w okresie wojennym i powojennym przeżywali

¹ „Osservatore Romano“, nr 27 547 z 2/3 stycznia 1951 r.

² „Acta Apostolicæ Sedis“, nr 6—7 z 8/10 maja 1951 r.

przełom, którego nigdy nie zapomnimy... Oby Najświętsza Dziewica... Patronka Bawarii... wyprosiła dla Was łaskę... abyście dla Waszego wierzącego ludu jeszcze przez długi czas byli mądrym wodzem w okresie, kiedy światło z ciemnością, prawda z błędem i chrześcijaństwo z antychrześcijaństwem zmagają się w walce o duszę ludów“.

Do tego samego politycznego motywu walki „światła z ciemnościami“ powrócił papież Pius XII w liście do biskupów polskich z 1 września 1951 r.¹ W liście tym stwierdza, że w Polsce „dotąd toczy się walka“ (*adhunc fervet pugna*), jaką biskupi polscy prowadzą „przeciw tym, którzy rządzą światem ciemności“ (*adversus potestates, adversus mundi rectores tenebrarum*).

Z tego zestawienia widać, że Pius XII chciałby zmontować wspólny front biskupów polskich i niemieckich przeciw rządowi ludowo-demokratycznym. W tym celu papież postanowił zatrzeć pamięć września 1939 roku.

1 września 1951 roku, w dwunastą rocznicę napaści Hitlera na Polskę, papież Pius XII pisał:

„Mija właśnie pięć lat od poświęcenia Polski Sercu Najświętszej Marii Panny... która przysłała wam z cudowną pomocą, której świadkiem był Nasz poprzednik, Pius XI“².

Dobrze wiedząc, że w rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę i w momencie nasilenia antypolskiej kampanii odwetowej w Niemczech Zachodnich każdy Polak myśli o Armii Radzieckiej z wdzięcznością za rozbięcie hitleryzmu i uwolnienie Polski od okupantów oraz z nadzieją, że siła Armii Radzieckiej powstrzyma imperialistycznych zbrodniarzy od rozpętania nowej wojny światowej, papież Pius XII — w celu zmontowania wspólnego frontu biskupów polskich z antypolskim episkopatem Niemiec Zachodnich — przypomina 1 września... „cud“ nad Wisłą, finał awanturniczej napaści Piłsudskiego na Związek Radziecki.

Za tę napad na Związek Radziecki, podjętą w interesie obszarników kresowych i kapitału anglo-francuskiego, urządzone jest

¹ „Osservatore Romano“, nr 27762 z 17/18 września 1951 r. Tekst łaciński i włoski.

² Tamże.

w Rzymie co rok uroczyste nabożeństwo za duszę Piłsudskiego¹. Organizowane są także uroczyste nabożeństwa za dusze tych, którzy później — dziesięć lat temu — napadli na Związek Radziecki. Właśnie w tym samym numerze „Osservatore Romano” — w którym znajduje się tekst listu Piusa XII do biskupów polskich mówiący o tym, że „walka trwa” — czytamy obszerny reportaż z rzymskiej uroczystości ku czci poległych hitlerowców. Z tego reportażu dowiadujemy się, że do Rzymu przybyła delegacja neohitlerowskiej organizacji „Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge”, którą powitali przedstawiciele „Papieskiego Dzieła Opieki” (nad hitlerowcami).

Po uczczeniu dwunastej rocznicy napaści hitlerowskiej na Polskę przez złożenie kwiatów na grobach hitlerowców delegat „Papieskiego Dzieła Opieki” (nad hitlerowcami), wielbny prałat Karl Bayer, wygłosił przemówienie o braterstwie broni łączącym włoskich i niemieckich poległych i byłych kombatantów².

Takie jest prawdziwe oblicze papieża Piusa XII, który w liście do biskupów polskich z dnia 1 września 1951 r. zapewnia o „intensywnej miłości, jaką żywi dla Polski” (l'intenso amore, che nutriamo verso la Polonia³).

¹ „Osservatore Romano” z 14/15 maja 1951 r.

² „Osservatore Romano”, nr 27 762 z dn. 17/18 września 1951 r.

³ Tamże.

Rozdział dziewiąty

PAPIEŻ PIUS XII O NOWYCH PRĄDACH W OBOZIE KATOLICKIM

12 sierpnia 1950 roku papież Pius XII wydał encyklikę „*Humani generis*“, skierowaną przeciw „nowym prądom w obozie katolickim“. Atakuje w niej naukowy pogląd na świat, teorię ewolucji w biologii i socjologii. Głównym zarzutem papieża przeciw ewolucjonizmowi jest to, że pomaga zwolennikom komunizmu w propagandzie materializmu dialektycznego¹. (*Qua quidem opinione fautores communismi libenter fruuntur ut suum „materialismum dialecticum“ efficacius propugnent et evehant*).

W dalszym ciągu papież wyraża ubolewanie z powodu „zbyt swobodnej interpretacji historycznych ksiąg Starego Testamentu“² przez niektórych współczesnych teologów katolickich, starających się wykazać, że mit biblijny o stworzeniu człowieka i zwierząt przez Jehowę nie jest sprzeczny z nauką.

— Jest sprzeczny! — woła papież i domaga się, aby ustąpiła... nauka.

Encyklika „*Humani generis*“ jest oficjalnym stwierdzeniem, iż w obozie katolickim istnieje poważny ferment, którego Watykan nie może op nować.

Papież ubolewa nad tym, że

¹ Łaciński tekst encykliki w *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. XII, str. 493—510; przekład włoski w *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 171—192.

² Encyklika „*Humani generis*“, *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 189.

„nie brak dziś ludzi, którzy obawiają się uznania ich za ignorantów w tych zagadnieniach, jakie wysuwa postęp nauki...” — *meteunt es ne earum rerum, quas progredientis aetatis scientia invexerit, ignari habeantur*¹.

Rezultatem takiej postawy jest zauważony już wcześniej przez Piusa XII fakt, iż niektórzy bardziej wykształceni księża wstydzą się mówić w swoich kazaniach... o piekle. Przypomina im więc, że

„Kościół ma wobec Boga i ludzi święty obowiązek uczyć o piekle, bez żadnego łagodzenia... i nie istnieją żadne warunki czasów, które by mogły zmniejszyć rygor tej powinności”².

Papież rzuca gromy na tych katolików, którzy chcą za wiele wiedzieć i „bardziej niż należy chłonać rzeczy nowe”³. Co gorsza, nawet

„wśród duchowieństwa... szerzy się w sposób coraz bardziej poważny i niepokojący pewien duch nowości” — *tra i sacerdoti... si va diffondendo in modo sempre più grave e preoccupante, un certo spirito di novità*⁴.

Papież oburza się, że księża studiują nauki przyrodnicze i społeczne, że nie wystarcza im już średniowieczny autorytet Tomasza z Akwinu. Coraz więcej ludzi w obozie katolickim — mówi dalej w swej encyklice — uważa filozofię Tomasza z Akwinu,

„filozofię, potwierdzoną i przyjętą przez Kościół... za przestarzałą (*antiquata*)... Przyznają, że studiowanie jej może być pożyteczne jako przygotowanie do studiowania teologii scholastycznej, dostosowanej do umysłowości ludzi średniowiecznych, ale jeśli chodzi o metodę i kie-

¹ Encyklika „*Humani generis*”. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, str. 497; *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 174.

² Przemówienie z 23 marca 1949 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XI, str. 74 (la predica sull'inferno).

³ Encyklika „*Humani generis*”. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. XII, str. 497; *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 174.

⁴ Wezwanie do duchowieństwa katolickiego całego świata z dnia 23 września 1950 r. Część IV, Niebezpieczeństwa naszego czasu. Tamże, str. 273.

runek filozoficzny, nie odpowiadające potrzebom naszej nowoczesnej kultury“¹.

Nawet wśród teologów szerzy się pęd do nowości² i „pogardliwy stosunek do teologii scholastycznej“³.

„Co gorsza, od pogardliwego stosunku do teologii scholastycznej przechodzą do lekceważenia najwyższego urzędu nauczycielskiego Kościoła, który swoim autorytetem dał tak wyraźną aprobatę tej teologii. Mówią, że urząd nauczycielski Kościoła jest przeszkodą dla postępu, tamą dla nauki... chociaż dla każdego teologa ten święty urząd nauczycielski powinien być w sprawach wiary i obyczajów najbliższą i powszechną normą prawdy“⁴.

W zakończeniu encykliki papież wzywa biskupów i przełożonych zakonów do akcji represyjnej wobec zwolenników tych „nowości“⁵.

Ferment w obozie katolickim nie ogranicza się jednak do zarzutów, że papież upiera się przy średniowiecznych, przestarzałych, niemożliwych do przyjęcia przez współczesnego człowieka teoriach.

Papieżowi stawiane są również konkretne zarzuty dotyczące praktycznej działalności Kościoła.

Przede wszystkim więc —

„oskarża się Kościół o reakcyjność... o to, że zdradza doktrynę Chrystusa“ — *La si accusa di essere „reazionaria“... le si rinfaccia di tradire la dottrina di Cristo*⁶.

A co najgorsza, zarzuty tego rodzaju pochodzą od „synów Kościoła“⁷, a więc od katolików.

Na światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie zostały wypowiedziane przez włoskiego księdza katolickiego słowa, które wszyscy pamiętamy:

¹ Encyklika „*Humani generis*“, *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 186.

² Tamże, str. 185.

³ Tamże, str. 178.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, str. 191.

⁶ Przemówienie z 28 marca 1948 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. X, str. 88.

⁷ Tamże: *i suoi detrattori, che pur sono i suoi figli* (oskarżyciele Kościoła, którzy są jego synami).

„My czujemy, że propaganda wojny, nawet jeżeli jest maskowana religijnymi lub pseudoideologicznymi względami, może doprowadzić nie tylko do zagłady milionów ludzi, ale również stać się przyczyną bolesnej schizmy w Kościele. Jeżeli będziemy dalej szli tą drogą, to nieuchronnie dojdziemy do schizmy“...¹

Światowa opinia publiczna tak mocno wysuwa zarzut, że Watykan pomaga imperialistom amerykańskim, podżegając do nowej wojny światowej, iż — poczynając od lipca 1950 roku — papież musi wciąż usprawiedliwiać swoje postępowanie.

„Oskarża się Stolicę Apostolską i Kościół katolicki, że pragnie nowej pożogi wojennej“ — *ut nova habeatur belli conflagratio*².

„Oskarża się papieża, że chce, aby wybuchła wojna, i współpracuje w przygotowaniach wojennych z pewnym wielkim i potężnym mocarstwem“³.

„Niektórzy oskarżają Kościół i papieża, że chce wojny, że przygotowuje wojnę. Nie! Nie! To nieprawda!“⁴

„Stawia się oskarżenie, że Kościół chce wojny i że współpracuje w tym celu z mocarstwami «imperialistycznymi», które — jak się utrzymuje — więcej ufają sile niszczącej broni niż aktom prawnym“⁵.

Przecież piszę zawsze o „pokoju“ — usprawiedliwia się papież; przecież:

¹ Z przemówienia księdza Andrea Gaggero.

² Encyklika „*Summi moeroris*“ z 19 lipca 1950 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 155; *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. XII, str. 520, (tekst łaciński); *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 155, przekład włoski.

³ Przemówienie z 2 listopada 1950 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. XII, str. 339.

⁴ Przemówienie do tramwajarzy z 19 listopada 1950 r. Tamże, str. 359.

⁵ Przemówienie radiowe z 23 grudnia 1950 r. Tamże, str. 435.

„Pilnie się strześliśmy, aby nie wymknął się z Naszych ust lub spod Naszego pióra ani jeden znak aprobaty i zachęty dla wojny przedsięwziętej przeciw Rosji w roku 1941“¹.

Zamiast „Rosja“ papież po prostu mówił „materializm“ i błogosławił walkę z materializmem, wzywając państwa kapitalistyczne do zaprzestania bratobójczej wojny między sobą i do połączenia wszystkich sił kapitalistycznych przeciw „ateizmowi“. Tak i dziś, zamiast „Stany Zjednoczone“ papież mówi „pewne wielkie i potężne mocarstwo“, zamiast „pakt atlantycki“ — „powiązanie krajów w sojusz bardziej ścisły“.

Ale coraz więcej katolików domaga się w sposób stanowczy, aby papież przestał angażować się po stronie sił najbardziej reakcyjnych i agresywnych.

Coraz bardziej bowiem staje się widoczne dla wszystkich, że papież Pius XII kroczy drogą sojuszu z bankierami, kupcami, fabrykantami i obszarnikami przeciw robotnikom i chłopom, drogą sojuszu z najbardziej reakcyjnymi grupami amerykańskiego imperializmu, dążącego do nowej wojny światowej o panowanie banków i koncernów amerykańskich nad całym światem.

¹ Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego z 26 lutego 1946 r. *Atti e discorsi di Pio XII*, t. VIII, str. 139.

SPIS RZECZY

	Str.
Od autora	5
Rozdział I. Papież Pius XII o stosunku Kościoła do po-	
lityki	9
„ II. Papież Pius XII otacza aureolą łaski bożej	
banki kapitalistyczne i prywatny handel . .	15
„ III. Papież Pius XII przeciw nacjonalizacji prze-	
mysłu i reformie rolnej	24
„ IV. Papież Pius XII propaguje faszystowski kor-	
poracjonizm	34
„ V. Papież Pius XII przeciw związkom zawodo-	
wym i partiom robotniczym	43
„ VI. Papież Pius XII błogosławi policję strzelającą	
do robotników i chłopów	51
„ VII. Papież Pius XII błogosławi milionerów, poli-	
tyków i żołnierzy amerykańskich	59
„ VIII. Papież Pius XII przeciw Polsce	75
„ IX. Papież Pius XII o nowych prądach w obozie	
katolickim	87

Cena zł 4,--

